

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Excelencya pan Namiestnik zamianował weterynarza Aleksandra Litticha dyrektorem zakładu kontumacyi w Husiatynie, a weterynarza Edmunda Sochackiego weterynarzem powiatowym w Brodach.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 8 Marca.

Jedna jaskółka nie stanowi jeszcze wiosny, jak mówi stare przysłowie. Jeden artykuł węgierski przychylny rezultatowi rokowań ugodowych nie jest jeszcze dowodem, że cała opinia publiczna pogodziła się zupełnie z tem, co Węgry w rokowaniach uzyskali. Ale jeżeli zważymy, że artykuł ten znajduje się w łamach *P. Lloyda*, który dotąd prawie skrajne stanowisko zajmował i w chwilach krytycznych namiętnie uderzał na Austrię za jej opór, jeżeli nadto zważymy, że poważny ten organ przemawia zawsze tak, jak w danej chwili zapatruje się na stan rzeczy większość parlamentu, to musimy zgodzić się na to, że ów artykuł jest objawem stanowczej refleksyi w kołach węgierskich i początkiem odrotu zupełnie honorowego. *P. Lloyd* tłumaczy swoim czytelnikom w sposób spokojny a więc i roztropny, że to co Węgry uzyskali w rokowaniach, nie jest bynajmniej drobnością mało znaczącą, lecz zmianą na lepsze. Br. Sennyey tłumacząc się w sejmie z powodów, dla których nie mógł podjąć się misyi utworzenia nowego gabinetu, powiedział z naciskiem, że „tej ugody” tylko Tisza może bronić w parlamencie. *P. Lloyd* zapytuje,

czy kto inny na miejscu Tiszy byłby osiągnął inną ugodę i przychodzi do całkiem słusznej konkluzyi, że inna uгода była niemożliwą. Węgry nie mieli tedy swobodnego wyboru między Tiszą z „tą ugodą” a innym gabinetem z ugodą na lepszych warunkach ułożoną, lecz tylko wybór między ugodą w ogóle a zupełnem rozwojeniem, między stanem prawnym a anarachią. Czy wobec takiej alternatywy wybór mógł być wątpliwy dla Tiszy i dla większości liberalnej?

Przy badaniu obecnych stosunków politycznych we Francyi nie należy nigdy brać za kryterjum prawideł i zwyczajów obowiązujących w innych państwach parlamentarnych. Wszędzie n. p. obowiązuje prawidło, że gabinet parlamentarny powinien posiadać w obu Izbach większość sobie oddaną. Jestto prosta konieczność, bo bez takiego stosunku stronictw do rządu system dwuizbowy byłby tylko skomplikowaną, w każdym ruchu utykającą maszyną. Tymczasem we Francyi od zaprowadzenia systemu dwuizbowego pod obecną republiką nie było ani jednego gabinetu, któryby mógł powiedzieć o sobie, że jest parlamentarny, że posiada większość w jednej i drugiej Izbie. Gabinet Dufaure, chociaż odradzał i przekształcał się kilka razy, nie posiadał nawet w Izbie deputowanych pewnej większości, bo zawsze był za błąd dla republikanów a za czerwony dla konserwatystów w jednej i drugiej Izbie. Gabinet Simona już prędzej mógłby o sobie powiedzieć, że przynajmniej w jednej Izbie t. j. w Izbie deputowanych posiada większość mniej więcej stałą i wierną. Za to senat nieufa Simonowi ani w części tak jak Dufaurovi i stawia mu trudność niemal na każdym kroku zwłaszcza w tej chwili. Od zaprowadzenia koonstytucyi nie było naraz tylu kwestyj spornych między senatem a Izbą deputowanych jak w tej chwili. Antagonizm występuje na jaw w każdej nawet podrzędnej sprawie, co zdaje się zapowiadać systematyczne podsyćcenie walk, których ostatecznym kresem

może być tylko rozwiązanie Izby deputowanych i rozpisanie nowych wyborów. Może senat nie pragnie takiego zakończenia i zadowoliliby się powołaniem konserwatywnego gabinetu z księciem Broglie lub Buffetem na czele? Komu żywo tkwi w pamięci ostatni okres konstytucyjnego rozwoju we Francyi, ten uważać będzie takie gabinety za anachronizm i nawet za niemożliwe. Dla czego jednak miałyby to być niemożliwem? Gabinet z księciem Broglie lub Buffetem na czele posiadałby pewnie większość w jednej Izbie t. j. w senacie, a jeżeli Simon może rzadzić za pomocą większości w jednej tylko Izbie i mimo systematycznego oporu drugiej Izby, to dla czegoż taka sama sztuka nie miała by się udać o tyle wytrawniejszym i sprytniejszym od niego mężom stanu, jakimi są ks. Broglie i Buffet? Wypadek taki należy mieć ciągle przed oczyma, ile razy powstaje pytanie, kiedy i jak musi doprowadzić do przesilenia dzisiejszy antagonizm między obiema izbami francuskimi.

Uprzywilejowana pora do prowadzenia wojen, wiosna, jest już u progu a stan rzeczy na wschodzie jest tak niejasny, że jednego dnia mogą powstać dwie kombinacye, jedna zupełnie pokojowa a druga stanowczo wojenna. i mimo to każdy zawaha się przyznać jednej większe prawdopodobieństwo niż drugiej. Właśnie przedwczoraj powstały dwie takie kombinacye w dwóch bardzo wiarogodnych źródłach informacyjnych i równocześnie rozeszły się drogą telegraficzną po całym świecie. Dopóki sytuacja wytwarza tak sprzeczne ze sobą wersye, dotąd jeszcze nie znikła wszelka nadzieja utrzymania pokoju. Kto na Wschodzie pozbawionym gęstej sieci kolei żelaznych i bitych dróg, zamierza w kwietniu wkroczyć w kraj nieprzyjacielski, ten w marcu nie powinienby już maskować się tak, by go w najpoważniejszych kołach posądzano o skryty zamiar wykonania odrotu z przedwczesnie zajętej pozycyi wojennej. A przecież Rossya ciągle bywa o to

posadzana, choć armia południowa wzrasta z każdym dniem, a ludność niecierpliwi się i czeka gorączkowo na pierwsze strzały. Dla odmiany mówią teraz, że Turcyja nie myśli dłużej znośić obecnej niepewności i jeżeli nie zostanie wyzwana, to sama niezadługo wyzwie Rossyą do krwawych zapasów. Zachodzi pytanie, co dla Turcyi jest szkodliwsze: narażanie się na zarzut prowokacyi, czy wyczekiwanie prowokacyi rosyjskiej w pogotowiu wojennem? Niewątpliwie prowokacya byłaby dla Turcyi mniej szkodliwą niż dłuższe utrzymywanie armii na stopie wojennej bez pewności, czy i kiedy wybuchnie wojna. Turcyja bowiem nie może dłużej wzmacniać swojej armii w takim stosunku jak Rossya, więc jeżeli dajmy na to, dziś czuje się równie silną jak jej przeciwniczka, to za miesiąc stosunek zmieniłby się zupełnie. Rossya mimo wszelkich pogłosek o przykrym stanie jej finansów, jest niezawodnie lepiej przygotowaną do wojny niż Turcyja i dłużej zniesie olbrzymie koszta pogotowia wojennego. Turcyja goni ostatkami i niema dziś nic pewniejszego w całej sprawie wschodniej jak to, że kaimy tureckie kończą fatalnie swoją karierę finansową a po za kaimami niema żadnej brzęczącej rezerwy. Żołnierz turecki bił się nieraz długo bez żołdu i gotów złożyć nowy dowód takiej ofiarności, ale beczynnienie nie będzie stać w polu bez niezbędnych warunków egzystencyi odpowiedniej swojemu położeniu.

## KORRESPONDENCYE

Wiedeń, 6 marca.

¶ Bardzo trafnie lord Derby ocenił sytuacyę, mówiąc, że odpowiedź na pytanie, czy pokój, czy wojna, zawisła od jednej osoby, tj. od cara rosyjskiego. Nikt po za Rossyą nie zmusza tego państwa do wypowiedzenia wojny, nikt mu także nie stawia przeszkód. Rossya działa na własną odpowiedzialność, eokolwiek postanowi. W takim położeniu rzeczy trudno bawić się w proroczy słówka i

## Jedna noc w Londynie.

Na estradzie stu muzykantów i jedna pałeczka! U góry płoną światła, w lożach sentymentalne twarzyczki, czasem uśmiechnięte, czasem zadumane, podobne kwiatkom zdołbiącym ich włosy; czarne włosy jak heban, lub złote jak promienie słońca.

Kwiaty często mówią, chociaż zawsze milczą; lubią opowiadać, a zdaje się że drzeźnią — i uśmiechać się lubią, nie myśląc o tem. To kwiaty patrzą, mrugają i szepeją, że aż nie nie słyszeć, a jednak przecież rozumieć je można.

Kwiaty winne, jeżeli lornety jak baterye dział krzyżują się; kwiaty winne, jeżeli czasem z piersi wysunie się ciche westchnienie, a oczy nieruchomo i długo zapatrują się na jeden przedmiot — w kwiat wychylający się z po za ciemnych lub jasnych włosów. Za oczami myśli nie wiedzą same, po jakich kratach wędrują i jakimi drogami idą.

Kwiaty winne, *miss* tylko słuchają, a że muzyka rozmarza je, że oczy im świecą, że uścieszka do uśmiechu się skłaniają, że myśli jasnymi promieniami po białych czółkach mkną, że piersi się podnoszą, a łabędzie szyje pieszczotliwie przechylają, gdy wzrok ku niebu ucieka, to winien Ardit, jego pałeczka i stu muzykantów.

Czasem winien Pearson, młody ładny chłopiec. I nie on nawet, raczej jego głos i śpiewana piosnka, albo ballada, której zwro-

tki kończą się: *Farewell! Remember me!*... Do widzenia, nie zapomnij mnie. Nie lubimy być zapomniane — chociaż tak łatwo same zapominamy...

Wszystko dla muzyki, a nie dla parteru — falowanie piersi, ogień w oczach i kwiaty we włosach. Wszystko dla muzyki, a nie dla parteru, chociaż tam wrzawa, wesołość, tysiąc młodych ludzi, tysiąc rozpoczętych karier, tysiąc w przyszłości majątków, domów rodzinnych, i tysiąc serc bijących pod kłapami paltotów, i tysiąc myśli rozsadzających cylindry kapeluszy.

Wszystko dla pałeczki dyrektora i stu muzykantów! Ha, jeżeli tak, to i dla pana Fleet, wiolonczelisty, który zajmował drugie miejsce po prawej stronie na samym brzegu estrady. Pan Fleet jednak, zdawało się, nie rozumiał tej ofiary, lub przyjmował ją jak należną daninę, nie myśląc, że zajmując się weale tą sprawą.

Zadumany wzrok jego, śmiało można powiedzieć, cofał się wstecz, zaglądał w głąb duszy, a na pół przymrużone oczy chroniły go od wszelkich wrażeń zewnętrznych. Długa biała twarz, otoczona wązkiem paskiem faworytów, nos duży, cienki, trochę zadarty i usta szczelnie zamknięte, szerokie czoło, a nad niem czarny, siwiejący kosmyk zrecznie zlewający się z długimi włosami, spadającymi na koltierz i oczy, których powieki otwierały się zaledwie na szerokość potrzebną do dojrzenia w tłumie nut krzyżyków lub *b-mollów* — oto p. Fleet.

Kto więcej potrafił okazać filozoficznego spokoju, pan Fleet, czy jego basetla — kwestya w zawieszeniu, nie rozstrzygnięta; można jednak być pewnym, że tak basetla jak i pan Fleet razem, oboje, w głębiach swych dusz, albowiem i wiolonczela ma duszę, ukrywali skarby myśli i tonów. Myśli i tony zlewają się razem, p. Fleet milczał, lecz ile razy pałeczka dyrektora pozwoliła, skarżył się jękiem swej wiolonczeli. Mówiła ona za niego, gdyż pan Fleet zdawał się być pogrążonym w lunatycznym śnie; ducha swego oddał basetli, a może posyłał go w dalekie światy — marzyciel...

W każdym razie dziwnie wyglądała twarz pana Fleet, wiecznie jednakowa, nieruchoma. Lwa ręka ścisnęła struny, prawa wodziła smyczkiem, figura wyprostowana, oczy przymknięte, wyskakujący nos i czub w górę; wszystko to razem nazywało się panem Fleet, lecz co dalej, nikt z obecnych nie wiedział. Może wiedziała wiolonczela, lecz cóż, ona mówiła wtedy i to, co jej rozkazała pałeczka dyrektora, a za nią posłuszny smyczek pana Fleet.

Odegrano uwerturę z *Fliegender Höländer* Wagnera. Wiolonczela pracowała, zagłuszały ją ryki trąb, wykrzykniki klarinetów i lawina tonów skrzypiec. Wagner skrzypcami sprowadza potop. Dziwna cisza po takiej wrzawie i namiętnej zajadłości akompaniamentów. Zdawało się, że byliśmy świadkami morderczej batalii tonów, dla zabicia pieśni na rzecz zwycięstwa harmonii. Mordują pieśń,

i ona jęcząc tonie w falach wzburzonej powodzi, wśród dzikiego wycia i okrzyków radości demonicznych potęg muzyki... Tak pieśń krzyżować, i krzyżowanej tak się dziko nagrawać, potrafi jeden Wagner, Niemiec. Odgadł kłótnie i bójki starych bogów Walhalli przy szumie dębów odwiecznych lasów, nad brzegami burzliwego morza.

Cisza, odpoczynek i radość ogólna, jak gdy po ulewie słońce zaświeci. Świeciły żyrandole i oczy błyszczały, pan Fleet chustką obcierał czoło. Dziwna rzecz — pan Fleet obcierał zroszone kropkami potu czoło, gdy na jego bladej twarzy ani jeden muskuł nie zadrgał, a powieki ani na jedną linie nie rozszerzyły się. Ależ posągom po uwerturze Wagnera można krople rosy z twarzy obcierać; pan Fleet nie był posągiem, chociażby dlatego, że rzadko na posągach spostrzedz w górę podciągnięte nosy, a przytem nie zapomnijmy, że pan Fleet był drugim wiolonczelistą w *concert-promenade!*

Na parterze już nie przechadzki, lecz processy tłumów. Główni z łóż — nie... kwiatki wyglądające z czarnych i złotych włosów, pochylili się ciekawie... Bądźmy sprawiedliwi, złośliwość niech mileży — pochylili się, bo im tak dogodniej, nie można ciągle patrzeć w górę, na stopy płonącego ognia, gdy na dole taka rozmaitość, uśmiechy, spojrzenia i ciche szepty, zmieszane z głośnemi wykrzyknikami radości...

Niezawodnie ludzie, jak w starożytności sandały, zostawili swe troski w wielkiej sieni

zapowiadać na pewne pokój lub wojnę. Tego nikt w świecie wiedzieć nie może, ani dyplomata, ani generał, ani publicysta, ani zwykły polityk kawiarniany. Aby przekonać się, jaką jest sytuacja chwilowa, wystarczy rzucić okiem na dzienniki, mające styczność z kołami poważnymi i rządowymi. Np. *Fremdenblatt* w ciągu jędnego tygodnia dwa lub trzy razy zmienia swe zdanie. Jednego dnia kreśli sytuację zewnętrzną w ponurych barwach, łagodząc je tylko zapewnieniem, że wojna mimo to jeszcze nie jest nieuniknioną, drugiego dnia zaś, jak to dziś czyni, znowu zbiera wszystkie skazówki pokojowe, ostrzegając zarazem, aby mimo to nie dowierzano zbyt wiele sytuacji, która lada dzień może nabrać cechy niepokojącej. Albo np. wczorajsze wręcz sobie przeciwnie listy w *Abendpost* i w *Pol. Corr.* z Petersburga. Korespondenci obu tych pism tak poważnych przecież czerpią ze źródeł urzędowych, a mimo to do tak odmiennych dochodzą wniosków. Jeden uważa rozbrojenie rosyjskie za możebne, drugi uważa wojnę za nieuniknioną. Jeżeli zapytacie się dwóch dyptomatów lub polityków, z pewnością dwie uzyskacie odpowiedzi na pytanie, czy pokój, czy wojna, jedną odpowiedź przeczącą, drugą potakującą. Jeden bowiem nie umie sobie wytłumaczyć, po co Rosya ma prowadzić wojnę, skoro nie może liczyć na świetny rezultat swych wysiłków, drugi zaś nie pojmuję, jakim sposobem Rosya cofnąć się może bez narażenia honoru swego. Tu, t. j. po za Rosyją, wątpliwość ta objawia się w formie wymiany zdań i opinii politycznych, w Rosyi zaś scierają się ze sobą dwa obozy, t. j. stronnictwo czynu i stronnictwo pokojowe, na którego czele stoi sam monarcha. Petersburgskie głosy, raz pokojowe, drugi raz wojenne, mogą być wiernem odbiciem zapatrywań panujących w obu wspomnianych obozach, mogą atoli także być zręcznym manewrem, aby utrzymać Europę w ciągłej chwiejności co do właściwych zamiarów Rosyi i aby ostatecznie nagiąć się z łatwością ku jednemu lub drugiemu kierunkowi.

W ciągu jednego kwartału stracono dziś już drugiego morderec w tutejszym domu karnym. Dobrze, że egzekucja ta smutna odbywa się teraz wśród murów więziennych, skoro, jak zapewnić was możemy, istnieją we Wiedniu, jak wszędzie, ludzie i to weale nie z niskich warstw lub wśród tłumu niewykształconego, ludzie, co nigdy nie opuścili takiej egzekucji, co łakną widoku każdej nowej szubienicy i szukają protekcyi, aby być świadkiem trawienia. Tutaj znane są te osoby. Wczorajsza napaść zbrojka w samym mieście w biały dzień na kobietę w jej sklepie bławatnym, w wilią egzekucji, niebardzo przemawia za skutkami teorii odstraszania.

## Rada państwa.

(H) Wiedeń 6 marca. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*.) Izba niższa Ra-

dy państwa zajmowała się dziś dwoma wnioskami w sprawach kolejowych. Pierwszy z nich, wniosek dep. Rosera, żądający przedłożenia nowej ustawy o polityce kolejowej wprawdzie uchylony został jako taki merytorycznie, atoli Izba przychyliła się do jego żądań przyjmując dalszy wniosek tego deputowanego, aby wezwano rząd do przyspieszenia takiej ustawy. Druga sprawa tyczyła się ściągnięcia kaucyi złożonej przez Morawsko-Szląską koleją centralną i załatwioną została według wniosku komisji.

Minister skarbu wniósł przedłożenie o przyzwoleniu kredytu dodatkowego w kwocie 65,000 zł. na reorganizację administracji skarbowej w Wiedniu.

Prezydent dr. Rechbauer. Oświadczyłem już na ostatnim posiedzeniu, że napomniałem posłów nieniezależnych na posiedzeniu. Jedni przybyli, drudzy prosili o dalszy urlop. Od dep. Seyffertitza (z Tyrolu) otrzymałem pismo, w którym usprawiedliwia nieobecność tem, że jako członek komisji do regulacji podatku gruntowego musi brać udział w pracach tejże komisji, które rozpoczynają się 12 marca. Sądzę, że to nie usprawiedliwia pana deputowanego, tem mniej, że rozpoczynające się 12 marca prace wspomnianej komisji nie mogą być przyczyną tak długiej nieobecności dep. Seyffertitza. § 11 regulaminu opiewa: Posłowie winni uczęszczać na posiedzenia Izby a § 12 brzmi: Z wyjątkiem przypadku udzielenia urlopu nieobecność może być usprawiedliwioną tylko przez słabość. Sądzę zatem, że w tym przypadku zachodzi utrata mandatu. Ponieważ jednak nie chcę samowładnie rozstrzygać, zapytuję wys. Izbę, czy nieobecność br. Seyffertitza uważa za usprawiedliwioną?

W głosowaniu nieobecność tego deputowanego jednomyślnie uznana została za nieusprawiedliwioną, w skutek czego prezydent orzeka utratę mandatu.

Na porządku dziennym stał referat komisji budżetowej o sprawozdaniu rocznym z r. 1876 komisji kontrolującej długi państwa, które to sprawozdanie Izba w wniosek dep. Wolfruma z zadowoleniem i uznaniem gorliwości i sumiennosci tejże komisji bierze do wiadomości.

Po dokonaniu wyborze jednego członka do komisji podatkowej i ekonomicznej przystąpiono do sprawozdania komisji kolejowej z wniosku dep. Rosera w sprawie przedłożenia nowej ustawy o polityce kolejowej. Komisya kolejowa (referent dep. Steffens) wnosi przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem z uwagi na istniejące ustawy, tudzież z uwagi, że rząd na 210 posiedzeniu przyrzekł już przedłożenie ustawy o ruchu na kolejach żelaznych.

Dep. Roser. Komisya lepiejby uczyniła, jeżeliby wezwała rząd, aby wypełnił swe przyrzeczenie co do ustawy o polityce kolejowej. Takiej bowiem ustawy faktycznie nie ma. W końcu stawia wniosek: wzywa się rząd aby przyspieszył ile możności przedłożenie ustawy o polityce kolejowej.

Po przemówieniu dep. Stewdla i sprawozdawcy przystąpiono do głosowania. Dwa razy rezultat był wątpliwy, tak że musiano przedsięwziąć imienne głosowanie, w którym wniosek komisji o przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem dep. Rosera przyjęto 107 głosami przeciw 93. Natomiast przyjęto także późniejszy wniosek dep. Rosera o wezwaniu rządu do przyspieszenia projektu ustawy o polityce kolejowej.

Następnym przedmiotem obrad było sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku

dep. Stewdla o kaucyi złożonej przez Morawsko-Szląską koleją centralną. Wniosek ten opiewał, aby ze względu na to, iż kolej ta nie dotrzymała swych zobowiązań, ściągnięto kaucyę jej w kwocie 100.000 zł., tudzież aby rząd za kosztą, które mu urosły w skutek budowy kolei pobocznych szukał regresu u tych, którzy obowiązani byli do wykonania tej budowy.

Komisya kolejowa przychyliła się tylko częściowo do pierwszej części wniosku. Wnosi bowiem przez sprawozdawcę dep. dr. Weebera, aby rząd co do tej kaucyi poczynił kroki stosowne według aktu koncesyjnego. Co do drugiej części wniosku, komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

Przedmiot ten daje sposobność dep. dr. Kronawetterowi do ostrej wycieczki przeciw *szwindlowi ery gründerkiej*. Mowca podaje historyę powstania tej kolei. Dano koncesyę zrazu spółce, w której znajdowali się także trzej członkowie tejże Izby; nie pojmuję, jak można się troszczyć o dobro ogółu, jeżeli wypada strzedz własnego interesu i przesiadywać w przedpokojach ministerjalnych. W dalszym ciągu dr. Kronawetter omawia szczegółowo stosunki i zajęcia na tej kolei, i wyrzuca rządowi nieprawidłowe postępowanie. Wreszcie polemizował mowca z wnioskami komisji, których na podstawie dat i dokumentów bronił sprawozdawca dep. Weeber, wykazując niedorzeczność twierdzeń i konkluzji dr. Kronawettera. W głosowaniu Izba w zupełności przychyliła się do wniosków komisji przyjmując je bez zmiany. Następnę posiedzenie w piątek.

Kluby wiernokonstytucyjne zgodziły się na nowy skład rozmaitych komisyj. Ponieważ klub lewicy liczy 81, klub postępowy 65, klub centrum 53, klub Rusinów 14, stronnictwo prawa 40 a koło polskie 46 członków, zgodzono się na to, ażeby odąd wybierano do komisji o 9 członkach: 3 członków z klubu lewicy, 2 z klubu postępowego, 2 z klubu centrum, 1 członek z stronnictwa prawa i 1 Polaka; do komisji o 15 członkach: 5 z lewicy (dawniej 6), 4 z klubu postępowego (dawniej 3), 3 z centrum, 1 Rusina, 1 Polaka i 1 członka stronnictwa prawa; do komisji o 18 członkach: 7 z lewicy (dawniej 6), 5 z klubu postępowego (dawniej 4), 4 z centrum, 1 Rusina, 1 Polaka i jednego członka z stronnictwa prawa; do komisji o 24 członkach: 9 z lewicy (dawniej 8), 7 z klubu postępowego, 6 z centrum, 1 Rusina, 1 Polaka i 1 członka stronnictwa prawa; do komisji o 36 członkach: 12 z lewicy (dawniej 15), 9 z klubu postępowego (dawniej 8), 8 z klubu centrum, 2 Rusinów, 3 Polaków i 2 członków stronnictwa prawa.

Na posiedzeniu komisji petycyjnej w d. 3 b. m. rozbierno pomiędzy innymi sprawami długi szereg petycji emerytowanych sztabowych i wyższych oficerów starszej kategorii, do których nie została zastosowana nowa ustawa o emeryturach, o podwyższeniu emerytur. Na wniosek referenta komisji, dr. Prombera, który już w r. 1874 podczas obrad Izby deputowanych nad ustawą o wojskowych emeryturach bronił gorąco sprawy starszych emerytów wojskowych, uchwaliła komisya przedłożyć Izbie deputowanych wniosek tej treści: Z odwołaniem się na rezolucyę z r. 1874 powziętą przy sposobności obrad nad nową ustawą o emeryturach wojskowych przekazuje Izba deputowanych te petycje wys. rządowi do uwzględnienia przy przedłożeniu ustawy o taksach wojskowych, którą zapowiada § 55 ustawy wojskowej.

Komisya podatkowa Izby deputowanych obradowała d. 5 b. m. w dalszym ciągu nad przedłożeniem rządowym o podatkach od budynków, i przyjęła następujące wnioski: Dodatkowy wniosek hr. Coroniniego do §. 1 tej treści, że o wieleciu gminy do pewnej kategorii podatku czynszowego należy zawiadomić reprezentację gminną; wniosek dep. Krzczunowicza, że tak obywatelowi opodatkowanemu, jako też gminie opodatkowanej wolno rekurować przeciw zarządzonemu wieleciu do podatku czynszowego. Podłuższych rozprawach przyjęła komisya 11 klas nowej taryfy zgodnie z przedłożeniem rządowym. Toż samo przyjęła komisya wniosek komitetu, że od trzech pokoi należy pobierać podatek w wysokości 2 zł., od 2 pokoi 1 zł. 60 ct. a od 1 pokoju 80 ct.

Komisya kolejowa Izby deputowanych obradowała d. 5 b. m. nad §. 5 ustawy o gwarantowanych kolejach żelaznych. Opiewa on według wniosków podkomisji: Upoważnia się rząd przy tymczasowych ugodach, co do zakupna gwarantowanych dróg żelaznych, zapewnić wypłatę ceny kupna po odciążeniu długów pryorytetowych w kolejowych skryptach. Podania, wpisywania, kon-

trakty i wszystkie inne dokumenta spowodowane tego rodzaju ugodami są wolne od opłaty stempłów i nalezytości. O wysokości ceny kupna i stopy procentowej, o zwrocie i prawie zastawu zapisów dłużnych orzekać będzie ustawa w każdym wypadku z osobna. Po bardzo ożywionych rozprawach nad tym paragrafem uchwaliła komisya na wniosek dep. Dumby odesłać go do podkomitetu, ażeby umieścił stosowny ustęp, że za podstawę ceny kupna ma służyć gwarantowany czysty zysk, że kolej musi być wybudowaną odpowiednio do warunków koncesyi, że w chwili objęcia musi znachodzić się w stanie dobrym i że zaliczki na gwarancyę dane, tudzież odsetki od tych pożyczek nie mogą być potrącone z ceny kupna.

## SPRAWY MONARCHII

W skutek organicznych postanowień dla c. k. artylerii polnej, zatwierdzonych przez Najj. Pana, otrzymują pułki artylerii w chwili uzbrojenia w nowe działa, więcej szeregowców i koni. Stopniowe pomnażanie liczby artylerzystów i koni trwać będzie aż do roku 1878, w którym skończy się cała reorganizacja artylerii.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na podstawie ustawy z 20go czerwca 1868 ulegają konwersyi, konwertowano w lutym 1877 i zapisano w księgi: 14.455 zł. w banknotach i 8.412 zł. 50 ct. w srebrze oprocentowanych, razem 22.867 zł. 50 ct. Do konwersyi pozostało jeszcze 2.676.680 zł. 18 1/2 ct. w banknotach i 524.331 zł. 60 1/2 centów w srebrze oprocentowanych, razem 3.201.011 zł. 79 ct.

## SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu angielskiego.)

W Izbie gmin toczyła się 2 b. m. bardzo ożywna rozprawa nad t. z. deklaracją paryską z r. 1856. którą orzeczono ochronę prywatnej własności na morzu przeciw korsarstwu (*caper*) obcych okrętów. Deputowany toryowski Wyndham wniósł rezolucyę zmierzającą do tego, aby Anglia odstąpiła od tego traktatu. W motywach podniósł wnioskodawca, że deklaracja paryska w skutek nieprzystąpienia Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych pozbawiona jest wszelkiej wartości dla państw, które do niej przystąpiły; że mocarstwa, które trzymają się tego traktatu, byłyby w razie wojny z Hiszpanią lub Stanami Zjednoczonymi narażone na największe szkody, Anglia zaś, jako mocarstwo przeważnie morskie, ucierpiałaby więcej od innych. Gdy zresztą 20-letnie przeszło usiłowania, aby nakłonić owe dwa mocarstwa do przystąpienia do tej deklaracji były daremne, przeto Anglia, która tylko prowizorycznie i warunkowo do niej przystąpiła, ma słuszny powód do odstąpienia, a Izba powinna wezwać rząd, aby deccyzi swęj w tej mierze dłużej nie zwlekał.

P. Grant Duff był zdania, że wniosek powyższy sprzeciwia się godności i interesom kraju. Stosunki międzynarodowego prawa morskiego nie są wprawdzie pomyślne, ale jeżeli odstąpienie od deklaracji paryskiej jest w ogóle zamierzone, należy wstrzymać się z niem aż do czasu, gdy okażą się ważne powody do takiego kroku.

P. Jakob Bright powiada, że jest w interesie wszystkich mocarstw głównie zaś Anglii, aby własność prywatna z wyjątkiem kontrabandy wojennej używała w czasach wojennych tej samej ochrony jak podczas pokoju. Przez zniszczenie deklaracji właśnie Anglii groziłoby największe niebezpieczeństwo, gdyż wtedy handel jej reprezentujący roczną wartość 650 milionów funtów szterl. byłby narażony na szwank przez pierwsze lepsze trzeciorzędne mocarstwo morskie.

Lord Fitzmaurice, przypomina, że prawo zawierania traktatów przysłużyła koronie a nie Izbie niższej. Deklaracja paryska jest koniecznym następstwem przyjęcia zasady wolności handlu, a utrzymanie tej deklaracji jest kwestyą żywotną dla Anglii.

W imieniu rządu bronił deklaracji Bourke, podsekretarz stanu. „Zaden akt dyplomacyjny nowszych czasów nie był tak często sankcyonowany przez parlament, jak właśnie deklaracja paryska. Anglia wprawdzie zerwała się prawa zaboru własności nieprzyjacielskiej na okrętach neutralnych, ale uzyskała za to zniesienie korsarstwa, podczas gdy prawo rewizji za kontrabandą bynajmniej nie zostało jej odjętem. Mówią, że roztropność nakazuje Anglii odstąpić od deklaracji, ale ją zapytuje, czy zerwanie traktatu w chwili takiej, jak dzisiejsza, odpowiadałoby godności Anglii, która do niedawna wszelkimi siłami starała się nakłonić inne mocarstwa, aby przystąpiły do niej. Zresztą jednostronne takie zerwanie mogłoby zaniepokoić inne państwa. Z tych powodów mówca doradza Wyndhamowi, aby cofnął swój wniosek.

teatru *Covent Garden* przynosząc z sobą, tylko uśmiech i nadzieję rozkoszy, boskiej rozkoszy muzyki, czarodziejskich spojrzeń i nad to wszystko boskiego nektaru, występującego w dzisiejszych czasach *incognito*, pod skromną nazwą szampana i amerykańskiego ponczu. Bawiono się wybornie, lecz najmilej obok długiego bufetu, za którymi melancholijne Heby rozlewały nektary...

Bawiono się wybornie, a że główki z łóż wychyliły się patrząc, to tylko dowód, że są młode, że nie uciekają od życia, które się manifestuje tak przyjemnym gwarem i tyle mówiącemi spojrzzeniami — ciekawych natrętków.

W około życie wre i kipi, pan Fleet odpoczywa... złem się wyraził, postać pana Fleet siedzi przy wionolozeli, a wionolozela odpoczywa — pana Fleet zdaje się nie ma. Pan Fleet błąka się po świecie, paleczka dyrektora elektrykuje rękę pana Fleet, ta chwytta smyczek — i znowu wionolozela jęczy, skarży się i mówi sama za siebie... Pan Fleet mileczy, ścisła struny i smyczek prowadzi.

Przebrano *Gavotte* Thomasa — młody Pearson występuje na estradę, odzywa się sympatyczny akompaniament fortepianu i sympatyczniejszy głos:

*The tear fell gently from her eye,  
When last we parted on the shore,  
My bosom herar'd with many a sigh,  
To think I ne'er might see her more.  
„Dear youth“ she cried, „and canst thou haste  
[away?]*

*My heard will break! a little moment stay;  
Alas! I cannot part from thee.“  
„The anchor's weighed — farewell! remem-  
[ber me!“*

Panu Fleet słuchającemu rzewnych zwrotek ballady, przy wyrazach *farewell*.. wargi ust zadręzały i możeby się uśmiechnął, gdyby umiał, gdyby pamiętał... Huczne oklaski rozległy się po sali, pan Fleet do połowy odchylił powieki, paleczka zastukała raz, krótkie oczekiwanie... drugi raz... chwila stanowcza i wielkie *selection* z Verdiego *Aidy* wzbija się poważnie o sklepienia sali...

Niestety, nie mógł dokładnie słyszeć melodię muzyki mister Butman, zwany w kole przyjaciół Buty, często Bob Buty; nie mógł słyszeć, powtarzam, chociaż się starał o to, albowiem lubił namiętnie muzykę, a zawistny los raz umieszczał go tak blisko, że zastawał nią zagłuszany, to znowu odsadzał tak daleko — że nie wiele co usłyszeć było można. Dla objaśnienia dodaję, że Bob Buty przepędził młodość w budce suflera, a na starość został kontrolorem. Czynności kontrolera polegały na poważnem odbieraniu biletów, w korytarzu z trójkąta utworzonego z drewnianych poręczy, w którym znany Bob rezydował, udzielałając łaskawie i dobroliwie swych spostrzeżeń afiszerowi. Mąż ten lubiał przypuszczać do siebie maluczkich na odległość swego głosu, co jedni uważali mu za zasługę, drudzy ganił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



częła prasa europejska, otrzymała, jak się zdaje, cios stanowczy z rąk Khedywego przez mianowanie dzielnego pułkownika Gordona, gubernatorem krainy Sudanu. Oto, jak sam Gordon wyraża się w tej mierze w prywatnym liście z dnia 27 lutego: „Jego Wysokość podpisał ferman. Większego pełnomocnictwa już mi dać nie mógł. Udzielił mi władzę nieograniczoną nad Sudanem, oraz prowincją równiową i pobrzeżem Czerwonego morza. Zdumiony jestem tem zaufaniem, tą potęgą, którą złożył w moje ręce. Ponieważ jestem już generalnym gubernatorem Sudanu, byłoby to błędem, winą moją, gdyby teraz niewolnictwo nie ustało i gdyby ogromne owe krainy nie zostały otwarte dla całego świata. Tak więc, dzięki Bogu, kres niewolnictwa został położony, zależało to bowiem jedynie i wyłącznie od rządu miejscowego w Sudanie, a skoro gubernator sam jest przeciwnikiem niewolnictwa, to musi ono ustać z pewnością“.

**Odczyt Rodakowskiego o malarstwie**

I.

Na kolorystów i rysowników dzielą się artyści odpowiednio do tego, czy są wrażliwi na urok barwy czyli tonu, czy też na wdzięk formy. Najczulszy na działanie pierwszego a przytem najgenialniejszy malarz zdoła u nas carodziejskim sposobem wywołać złudzenie, że posiadał sekret zaklęcia Apollowego promienia; mniej wielkim artystom z rozpaczą opadają w daremnych usiłowaniach ręce. Ton maluje raz gwałtowność, grozę i poępnosć, to znów błyszcząca i wesoła świetność; przykładem Tycyan i Veronese.

Organizmy obojętne na powaby formy, a zachwycone tylko urokiem tonu, celują w pejzażu. Szanowny prelegent przewybornie tłumaczy dzisiejszą popularność pejzażu, zwłaszcza u mieszkawców miast wielkich, jak Paryża i Londynu, wśród zgiełku i pyłu tęskniących do zieloności i sielanki. Jeśli wprzód był artystą i poetą, tu jest psychologiem, zagląającym w tajniki upodobań i usposobień ludzkich. Świętą jest dalek charakterystyka usiłowań szkoły monachijskiej w kierunku tak zwanych: *Stimmungsbilder*. Narysowany tu widok wymiennie ilustruje rodzaj szkoły, której wybitniejszym reprezentantem nie odmawia autor talentu, lecz utrzymuje słusznie, że kierunek ten jako wybrzydzenie i gustu materialistycznego, może liczyć tylko na chwilowy, przejściowy sukces.

Zupełnie innem jest wrażenie, jakie na nas sprawiają tacy nieśmiertelni czarodzieje kolorów, jak Murillo, Tycyan, Veronese, Rembrandt, u których ton jaśnieje na przepysznych tle wielkiego rysunku i wspaniałego stylu.

Z lakonicznym wytrawnym estetyka charakteryzuje prelegent kompozycje, którym natura nie stawiając wcale przeszkód, pozwala wzbici się do szczytów doskonałości. Mówimy o rysownikach. Dowodem: Wenus medycejska, Wenus z Milo, Gładyator i Apollo belwederski; również niezrównana forma u Perugina, Rafaela i Michała Anioła. Ale ci mistrze zwykli ludzkich sukcesów koleją idealność linii przypłacili niejakim poświęceniem życia i kolorytu, bo dążąc niezmordowanie do linii i formy, koloryt uznali za przedmiot mniejszej wagi.

W tak zwanym malarstwie historycznym, któreby wolał nazwać *sztuką wielką*, widzi prelegent nader rozległe horyzonty artystyczne twórczości, a szereg różnorodnych ogniw w tym olbrzymim łańcuchu, przedstawia mu się jakby drabina Jakóbową, łącząca wspaniałym pomostem niebo z ziemią, rzeczywistość z wymarzoną idealnością. Rozmaitość tych ogniw polega na stylu.

Prelegent zaznacza dobitnie różnicę między stylem w literaturze a w sztuce; bo podczas gdy w pierwszej jest czemś oddzielnem od treści i częstokroć w rażącej z nią zostaje sprzeczności, w drugiej natomiast styl stanowi z nią nierozłączną jedność, spływającą się tak niedostrzeżenie dla ludzkiego oka, że rozszepić tę artystyczną spółkę, nie w naszej już mocy. Aby wyraźniej, dotykając myśli swą objawić, ucieka się znów prelegent do obrazowego przedstawienia — ukazuje nam wieżę gotycką w jasny, słoneczny dzień i w noc ciemną, lecz pogodną, eichą i wyiskrzona gwiazdami. W pierwszym razie oko ogarnia zarówno całość, jak i szczegóły, w drugim obejmuje jedynie zdumiewający swym majestatem całokształt, tak, że uogólnione wrażenie każe nam odczuwać tylko ogólną wielkość.

W wyobrażeniu tem upatruje prelegent podobieństwo do stylu. Podniosłość efektu zasada się na oczarowaniu oka tą właśnie całością, w obec której giną i niknąć powinny drobiazgi i choćby najmistrzowsze szczegóły. Ztąd podobnie jak w poezji najpożądalszym dla sztuki przedmiotem osoby i zdarzenia jak najwięcej od terażniejszości odległe, w myśl sławnego powiedzenia Schillera, że co ma odżyć w pieśni, zagać powinno w rzeczywistości, wbrew której to wielkiej prawdzie estetycznej tak często widujemy przenieszone na chwilę do sztuki i literatury *des Lebens flach alltägliche Ge-*

*stalten*, jak mówi Schillerowski również Walenstein...  
Prelegent wymienia tych mistrzów, co panują wszechwładnie w niedoścignionych sferach wzniosłego stylu, otoczeni aureolą uznania i uwielbienia wieków, poczem streśsiwszy z właściwym sobie lakonizmem poprzednie spostrzeżenia i poglądy, wyciąga z nich jako rezultat najsamprzód hołd najwyższy dla mistrzów renesansu, połączone z gorącą zachętą, abyśmy u nich czerpali naukę, bo oni tylko mogą nam posłużyć za miarę do sądzenia obecnych usiłowań sztuki.

Dowiódłszy z wielką trafnością, że dążnością naszego wieku jest rozkład wszytkiego co całe, a kojarzenie wszytkiego, co rozłożone na niedojrzane czasem cząstki, nie dziwi się, że i sztuka, poczytawszy za właściwe iść w ślady tego ogólnego prądu, żywi podobną ambicję. Zaspokoić ją jednak może tylko w kierunku, wytkniętym przez umiejętność, bo od raję ideałów oddziela ją ognisty miecz Archaniola.

Wykluczeni z tego przybytku adepti sztuki, brak świętego natchnienia, w którym się kapały wielkie duchy ich poprzedników, przedsięwzięli zastąpić skrzętnym studjowaniem archeologicznych rupieci i do-wcipnym wynalazkiem lokalnej prawdy. Ręka w rękę z tem realistycznym pojmowaniem sztuki, chodzi zwykle arcy-praktyczny, choć grubym materializmem tętnący kierunek w wyborze przedmiotów i rodzajów. ślepe schlebianie choćby najgorszym upodobaniom i wszechwładnej modzie w myśl coraz więcej upowszechniającego się przekonania, że sztuka niezem nie jest innym, jak środkiem do gromadzenia majątku!

Prawda, że różne są gusta i różne dążności, a już wielki poeta niemiecki powiedział, że sztuka dla jednych jest boginią z niebios na ten padoł nędzy zesłaną, dla innych dojną krową...  
P. Rodakowski ze szlachetnem oburzeniem piętnuje ten wstrętny utylizaryzm *małej sztuki*. rozpierającej się coraz zuchwalej na targu europejskim dzięki spekulującym przekupniom, którzy swemi zamówieniami narzucają malarzom przedmioty do artystycznych kreacji!

Na szczęście dla społeczeństwa nie wszystkie jeszcze dusze ugięły się pod hańbiącym jarzmem mody i jej niskich instynktów — stoją jeszcze na wyżynach umysły wzniosłe i szlachetne, spoglądające z uczuciem nietajonej wzdargi na małoduszną rzeszę, co się u stóp ich roi a w tym orszaku z chlubą dostrzegamy Polaków, jakby na stwierdzenie słów Krasińskiego w jednym z psalmów, co znaczy nosić w świecie to imię.

W świetnym zład inąd zastępie malarzy nowoczesnych mimo tak genialnych osobistości, jak Schaeffer, Delaroche, Delacroix, Kaulbach i innych, jednemu tylko Ingresowi w *Apoteozie Homera* i w portrecie Bertina przyznaje p. Rodakowski wzniesienie się do epicznej potęgi stylu.

Laury Makarta nie pozwalają spać dzisiejszym kolorystom a i nasi artyści nie zdołali się wyemancypować z pod tego wpływu. Mimo to, o własnych tylko stojąc siłach, rozniecają z zapalem święty *Znicz wielkiej sztuki*, krzewią patryotyczne uczucia za pomocą pięknych i szlachetnych środków, i sławę ziemi ojezystej roznoszą po świecie całym.

Po różnych doświadczeniach w owocnych trudów uzyskali świetny eklektyzm w artystycznej twórczości — godni czci i miłości ziomków i jako kunsztmistrze i jako ludzie!

Wymowną apoteozą polskiej chwały artystycznej, hołdem dla jej reprezentantów zamknął szanowny prelegent rzecz swoją, świetną zarówno pod względem zawartych w niej, niepospolitych myśli, jak prawdziwie francuskiej wytworności słowa i barwności wykładu a pociągającej nadto ożywionym, niekiedy do serdecznego zapału podniesionym sposobem mówienia.

Diękując znakomitemu artyście za już, prosimy gorąco w imieniu ogółu, choć bez mandatu, o jeszcze — prosimy, aby nie ograniczając się na kilkokwadransowym wykładzie, pozwalającym tylko kilka punktów w tak rozległej dziedzinie poruszyć, zechciał w przyszłości rozwinąć swoje zapatrywanie na jakiś specjalny w zakresie sztuki przedmiot, aby n. p. wskazał niedoświadczonemu chwiejnemu sądowi ogółu właściwą drogę, ocenieniem wybitniejszych nowszych objawów polskiego i zagranicznego malarstwa. K.

**GOSPODARSTWO I HANDEL**

\* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 24 lutego do 3 marca.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9:50 do 11:50 złr. Żyto 7:75 do 8:45 złr. Jęczmień 5:50 do 6:40 złr. Owies 5:25 do 6:— złr. Hreczka — do — złr. Kukurudza zeszłoroczna 5:75 do 6:50 złr. Kukurudza nowa 5:25 do 5:75 złr. Groch do

gotowania 7:50 do 10 złr. Groch pastewny 6 — do 6:75 złr. Soczewica — do — złr. Fasola — do 7:75 złr. Bobik — do — złr. Wyka 5:75 do 6:75 złr. Konieczyna najprzedniejsza — do 8:5 — złr., przednia — do 8:0 — złr., średnia 6:0 — do 7:5 — złr., poślednia 5:0 — do 5:5 — złr. Tymotka — do — złr. Anyż rosyjski — do — złr. Anyż płaski 2:2 — do 2:4 — złr. Kminek 4:9 — do 5:3 — złr. Rzepak zimowy — do 1:6 — złr. Rzepak letni — do — złr. Rzepik zimowy — do — złr. Rzepik letni — do — złr. Lnianka — do — złr. Nasienie liane — do — złr. Nasienie konopne 9 — do 9:40 złr. Chmiel — do — złr. Spirytus 3:0 — do 3:0:25 złr.

**Stan austr. banku narodowego.**  
Z dniem 28 lutego 1877.

Stan czynny:	
Wybite złoto i sztaby	136,615.871
Weksle na miasta zagraniczne	11,247.378
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	46,633.085 zł.
Eskontowane w filiach austr.	34,966.478
W filiach węgiersk.	25,883.200
107,482.765	
Pożyczki za poręką w Wiedniu	11,050.900
W zakładach filialnych austr.	9,581.300
W zakładach filialnych węgiersk.	6,979.400
27,621.600	
Obligacje państwa, należące do banku	2,640.248
Przywilej banku	80,000.000
Pożyczka hipotekarna	101,625.197
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego	5,216.196
Efekt funduszu rezerwowego po kursie z 30 grudnia 1876	14,846.513
Efekt funduszu pensyi	2,439.497
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze	3,285.975
Wydatki	346.890
Salda bieżących rachunków	4,644.764
Razem	498,030.899
Stan bierny:	
Fundusz banku	90,000.000
Fundusz rezerwowy	17,815.425
Obieg banknotów	279,453.370
Niepodniesione zwroty kapitałów	72.680
Przeznaczone do ściągnięcia asygnyacje banku	1,136.826
Należności z żirów	180.327
Niepodniesione dywidendy	257.868
Listy zastawne w obiegu	101,386.180
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne	199.300
Nie podniesione procenta listów zastawnych	105.967
Fundusz pensyi	2,439.497
Nadwyżki z ubiegłego semestru, bieżące dochody i wpływy na procentowanie listów zastawn.	4,983.506
Razem	498,030.899

**OSTATNIA POCZTA**

Stronnictwo liberalne sejmu węgierskiego uchwaliło na posiedzeniu z d. 6 b. m. udzielić rządowi absolutoryum za pożyczkę udzieloną towarzystwu budowy okrętów w Fiume. Stronnictwo nie zawisłe oświadczyło, że uważa tę kwestyę za sprawę otwartą.

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 6 b. m. po ożywionej rozprawie, przyjęto wniosek Szilagyi'ego ażeby Izba wybrała komisję, która by rozebrała § 181 regulaminu obrad co do zwołania sejmu na zyczenie 20 deputowanych.

Sekeya szkolna Rady miejskiej w Pradze uchwaliła zaprowadzić napowrót opłatę szkolną w pragskich szkołach ludowych.

Między austryackim a węgierskim ministrem skarbu zawarta została ugoda co do sprzedaży tytoniu i cygar austryackich w Austrii. Wkrótce zostanie wydane stosowne rozporządzenie w tej mierze.

O pobycie generała Ignatiewa w Berlinie donosi telegram z 6 b. m.: Generał Ignatiew bawił wczoraj przed południem długi czas w ministerstwie spraw zagranicznych, a po południu odwiedził go ks. Bismarek. Po przyjęciu u cesarza i cesarzowej, Ignatiew odwiedził królewicza i ks. Fryderyka Karola, a następnie był na obiedzie u posła rosyjskiego Ubryła, poczem udał się z żoną na wieczór do posła angielskiego, lorda Russella. Żona generała Ignatiewa była wczoraj po południu u cesarzowej. Dziś rano generał bawił dość długo w poselstwie rosyjskim, poczem odwiedził ks. Bismarcka, u którego jest znów na obiedzie o godzinie 6.

Wyjazd do Paryża naznaczony na jutro południe.

Korespondent berlińskiej *Bürger Ztg.* zdaje sprawę z romowy swojej z księciem Ceretlewem, sekretarzem Ignatiewa. Ceretlew wyraził się, że nie może być mowy o dyplomatycznej misji generała Ignatiewa do Berlina, raczej do Paryża i Wiednia, gdzie w rzeczy samej może się rozehodzić o utrwalenie istniejących już stosunków. Podróż do Londynu nie jest zamierzoną, ale również wykluczoną nie jest. Ceretlew jest zdania, że konstytucya turecka jest czemym pozorem. Azya nie jest uważaną za domniemaną widownię wojny. Rosya nie dopomaga do tworzenia udzielnych krajów słowiańskich; ludy słowiańskie w Turcyi nie domagają się tworzenia nowych państw, ale tylko ustania niepewności państwa.

W sprawie rokowań pokojowych między Portą a Czarnogorą piszą z Cetynii do *Polit. Corresp.* że nie obiecują tam sobie weale pomyślnego rezultatu z misyi pełnomocników do Konstantynopola, co więcej nie życzą sobie nawet tego. Książę Nikita, jak to organ urzędowy wyraźnie powiada, wysłał pełnomocników tych jedynie dlatego, że mocarstwa pragnęły tego. „Dla nas, pisze *Glas Crnogorca*, jest rzeczą zupełnie obojętną, jaki koniec wezmą rokowania pokojowe. Pokój możemy zawrzeć tylko taki, któryby był honorowym a oraz korzystnym i to nie tylko dla nas, ale także dla braci naszych w Turcyi, w których interesie wypowiedzieliśmy Porcie wojnę. Jeżeliby nie przyszło do porozumienia, będziemy dalej prowadzić walkę. Pokoju za jakakolwiek cenę nie potrzebujemy.

*Times* rozbiiera propozycyę Rosyi, która chce, aby mocarstwa zgodziły się na możebne w przyszłości wymuszenie na Turcyi żądań, albo na zmianę istniejących traktatów. *Times* miema, że Anglia nie powinna przystawać na zobowiązania mogące w przeszłości zgotować jej kłopoty, które mogą przerodzić się w niebezpieczeństwo. Jeżeliby Anglia utrzymała w swej mocy program konferencyi, nie będzie można zarzucać jej obojętności na los chrześcian albo na honor Rosyi.

Pisma legitymistyczne ogłaszają mowę hr. Chamborda do deputacyi kupców marsylskich. Pretendent protestował przeciw twierdzeniu, jakoby dla własnej wygody zostawił Francję w niebezpieczeństwie, i rzekł się nadziei „ocalenia jej“. Oświadczył on stałe postanowienie spełnienia obowiązku, skoro wybiję godzinę dogodną do bezpośredniej akcyi osobistej.

W sprawie znanego czytelnikom zajęcia między Turkami a Rumunami na wyspce Dunajowej Pargos (Guracamej) pod Ruszczykiem, udała się komisya mieszana turecko-rumuńska na miejsce dla zbadania rzeczy, ale snąc nie zdołała załatwić sprawy, gdyż z Bukaresztu i Ruszczyku nadchodzą wprost przeciwne doniesienia o rezultacie dochodzeń. Turcy twierdzą, że wysępka należy do nich, Rumuni windykują ją dla siebie.

Znany demokrat niemiecki, poseł do parlamentu profesor dr. Jan Jacoby umarł w Królewcu 6 b. m.

**TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ**

**Petersburg, 8 marca.** *Russkij Inwalid* podając komentarz do rozporządzenia cesarskiego z dnia 3 marca (nakazującego utworzenie 1 korpusu grenadyerskiego i 8 korpusów zwykłych z wojsk rozlokowanych w okręgach warszawskim, wileńskim i moskiewskim) oświadcza w najkategoryczniejszy sposób, że zarządzenie to jest tylko dalszym krokiem w przeprowadzeniu ogólnego planu organizacyi wojskowej rosyjskiej, zatwierdzonej jeszcze w roku 1873.

**Ateny, 8 marca.** Izba przyjęła 70 głosami przeciw 61 wotum nieufności dla rządu, wniesione przez opozycyę przy sposobności pewnej kwestyi pensyjnej. W skutek tej uchwały gabinet Kommundurosa podaje się jutro do dymissyj.

**Washington, 6 marca.** Nowy gabinet został już złożony. Ewarto mianowany został sekretarzem stanu, Sherman ministrem skarbu, Mecrarry objął tekę wojny, Thompson marynarki, Devens sprawiedliwości, Karol Schurz (Niemiec) spraw wewnętrznych.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 8 marca 1877.

Hotel George'a.

Pp. E. Markiewicz z Czerniowiec. J. Jełowicki z Daszawy. W. Poper z Wiednia. E. Rozwadowski z Torunki. J. Tyszkowski z Rybotycz. W. Uniatycki z Ulucza. A. Wilczyński z Jarosławia. E. Wolański z Czarnokońca.

Hotel Angielski.

Pp. H. Czajkowski z Bóbrki. A. Hulimka z Mycowa. W. Malinowski z Kudynowic. K. Teodorowicz z Hawrylaka. K. Weeber z Banunin.

Hotel Europejski.

P. A. Zwolkowski z Ukrainy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. I. hr. Krasicki do Bachurea. M. Zyblikiewicz do Krakowa. M. Reiner do Rzeszowa. K. Łukasiewicz do Chocimierza. A. Pożniak do Nowotańca. Z. Rudnicki do Szweeyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 marca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 717.53mm. Psychrometr suchy 0.0°C. Psychrometr wilgotny -0.2°C. Prężność pary 4.4mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SEI. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0.0°Rm. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany). Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany). Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4); Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu (pociąg mieszany); Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany). Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany). Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3). Do Podwołoczysk: (z Podzamczu): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany). Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany). Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 7 marca 1877.

Table with columns for 'płaca żądają', 'waluta austr.', and 'zr. ct. zr. ct.'. It lists various financial items like '1. Akcje za sztukę', '2. Listy zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne za 100 zł.', '4. Obligi za 100 zł.', '5. Losy Miasta Krakowa', and '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 marca 1877.

Table with columns for 'płaca żądają' and 'zr. ct. zr. ct.'. It lists various financial items like '1. Dług Państwa', '2. Obligacje', '3. Inne pożyczki publiczne', and '4. Akcje'.

Table with columns for 'płaca żądają' and 'zr. ct. zr. ct.'. It lists various financial items like 'Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.', 'Lwów. Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.', 'Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.', '5. Listy zast. losowane', '6. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and '7. Losy'.

Table with columns for 'płaca żądają' and 'zr. ct. zr. ct.'. It lists various financial items like 'Keglevicha po 10 zł. m. k.', 'Losy miasta Krakowa', 'Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.', 'Wekle (na 3 miesiące)', 'Kurs złota', and 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.

Dziennik Urzędowy.

(1268 1—3) E d y k t. L. 5815. Dnia 26 kwietnia 1877, 25 maja i dnia 8 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano przedsiwzięcie, sąd publiczną licytację realności gruntowych l. k. 9/5 i 20/22 w Lutowiskach Stefana Figury i Jana Kaznowskiego własnych na rzecz Salomona Freundel pto 90 złr. w. a.] Cena wywołania realności nr. 9/5, 550 złr., realności zaś nr. 20/22, 765 złr., wadium 10 proc. ceny wywołania. Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć. Z c. k. sądu powiatowego. Starasól dnia 11 grudnia 1876. (1342 1—3) Ogłoszenie. L. 8010. C. k. sąd powiatowy Bolechowski czyni wiadomo, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Szymona Jozefberga sumy wekslowej 30 zł. z pn. realność l. d. 54 w Podberezu Jana i Maryi Korpanów własną a ciała tabularnego niestanowiącą w Sądzie tutejszym dnia 9 marca 1877 i 16 kwietnia 1877 tylko za lub powyżej, zaś 11 maja 1877, i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, że cena wywołania 130 złr. a zakład 13 złr. wynosi i że reszta warunków licytacji w sądzie tutejszym przejrzeć można. Bolechów dnia 31 grudnia 1875. (1346 1—3) E d y k t. L. 4685. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Antoniny Białoskórskiej przeciw Danielowi Czajkowskiemu i Gabryelowi Capowi 150 zł. a zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 26 mrea 1877 o 10 godzinie rano dla gminy katastralnej Mieczyszczów rozpoczęcia się dnia 12 marca 1877. Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna. Brzeżany dnia 2 marca 1877.

(1339 1—3) E d y k t. L. 6725. Dnia 21 marca 11 kwietnia i 16 maja 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 218 i 222 w Wojtycach, Jana i Eufrazy Zarzyckich Jana Bałabańskiego własnych. Cena wywołania wynosi 600 zł. wadium 60 zł. resztę warunków wolno w tutejszodowej registraturze przegladnac. C. k. sąd powiatowy m. d. w Samborze. Sambor dnia 30 października 1876. (1348 1—3) E d i t. 3. 9637. Bom f. f. Bezirks = Gerichte in Sniatyn, wird zur Hereinbringung des Betrages pr. 100 fl. ö. W. i. R. Ob. zu Gunsten des Jossel Gutherz die exfultive Feilbietung der den Schuldnern Teodor Tkaczuk und Mykołaj Tkaczuk gehörigen sub. Nr. 82/85 in Budyłów gelegen, Realität, in drei Termine am 9 März, 13 April und am 11 Mai 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittag im h. Gerichtshofe vorgenommen. Als Ausrufspreis wird der Schätzungswert pr. 350 fl. ö. W. bestimmt. Jeder Kaufstufte hat vor Beginn der Ligitation ein Badium pr. 35 fl. ö. W. zu Händen der Feilbietungskommission zu erlegen, welches dem Meistbiether in den Kaufpreis eingerechnet werden wird. Bei der zwei ersten Termine wird diese Realität nur um oder über dem Schätzungswerte, bei dem dritten auch unter dem Schätzungswerte hintangegeben. Der Meistbiether hat binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Feilbietungs-Akt zu Gerichte annehmenden Beides den Kaufpreis ins gerichtliche Deposit zu erlegen. Sniatyn, 9 Jänner 1877. (1257 1—3) E d y k t. L. 3146. C. k. sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo, iż pod dniem 17 stycznia 1877 l. 3146 wnieśli Jan i Agnieszka małżonkowie Tyczko przeciw niewiadomym z życia i miejsca potytu Annie Trusiewiczowej czyli Strusiewiczowi i Wojciechowi Szubie, pozew o uznanie i intabulację powodów za właścicieli 1/16 części realności pod nr. 312 3/4 we Lwowie położonej. Pozew ten wraz z t. s. uchwałą z dnia 3 lutego 1877 l. 3146, którą takowy do wniesienia obrony pisemnej w 90 dniach pozwanym udzielono, doręcza się niewiadomym z życia i miejsca pobytu, a na wstępie wymienionym pozwanym, do rak równocześnie w osobie p. adw. dr. Popławskiego z zastępstwem p. adw. dr. Raresa ustanowionego kuratora.

Wzywamy więc niniejszem Annę Trusiewiczową czyli Strusiewiczową, Jana Trusiewiczę czyli Strusiewiczę i Wojciecha Szubę, by w należytnym czasie u ustanowionego kuratora lub też osobiście, albo przez innego zastępcę w tutejszym sądzie się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniebdania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą musieli. Z c. k. sądu krajowego Lwów dnia 10 lutego 1877. (1275 1—3) Obwieszczenie L. 5206. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku, podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Dawida Parnes przeciw Menachemowi Tille o zapłaceniu sumy wekslowej 421 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 7 rep. 98—6 w Sokołowie, tudzież parcel gruntowych w gminie Pantalicha Sokolniki pod l. top. 258 i 260 położonych, ciała tabularnego niemających w trzech terminach 13 kwietnia, 16 maja i 13 czerwca 1877 o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie. Cena wywołania stanowi kwotę 14.733 zł. 50 ct. w. a. Zakład wynosi 10 proc. sumy wywołania. Bliższe warunki licytacji tudzież protokołu zastawniczego opisanie i oszacowania można przegladnac w tutejszo-sądowej registraturze. C. k. sąd powiatowy. Wiśniowczyk 25 stycznia 1877. Mogilnicki m. p. Za rzetelność odpisu C. k. sąd powiatowy. Wiśniowczyk 25 stycznia 1877. (1329 1—3) E d y k t. L. 834. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1874 r. zmarła w Korniatkowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Maryanna z Wojtynów 1 voto Bożkowa 2 voto Lisowa. Z ustawy przysłuza prawo dziedziczenia w spadku po wył nazwanej pozostałym także Antoniemu Bauerowi, siostrzeńcowi tej spadkodawczyni. Ponieważ pobyt tegoż Antoniego Bauera wiadomym nie jest, wzywa się tegoż niniejszym edyktem, aby w ciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia zgłosił się do sądu i złożył o spadek oświadczenie. W przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Wojciechem Cebulakiem, dla nieobecnego Antoniego Bauera teraz ustanowionym. Łańcut dnia 1 lutego 1877.

(1183 1—3) E d y k t. L. 91. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach czyni wiadomo, że Baruchowi Selingerowi ze Zabierzowa zginęło poświadczenie kasy oszczędności krakowskiej z daty Kraków 5 września 1876 l. 7840 na zastawione w tejże kasie 4 obligacje indemnizacyjne Galicyi zachodniej Nr. 15235, 15895, 18184 i 24592, nominalnej wartości 400 zł. z kuponami, i wzywa każdego któryby rzeczzone poświadczenie posiadał, by w ciągu jednego roku 6 tygodni i trzech dni takowe przed c. k. sądem powiatowym w Krzeszowicach okazał tem pewniej, że po upływie terminu tego poświadczenie to za zgasłe uznanem będzie. Krzeszowice 17 lutego 1877. (1302 1—3) E d y k t. L. 4811. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Peisacha Rozenmana sumy 400 zł. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności nietabularnej Mikolaja Smolaka pod Nr. kons. 52 nw. Na stosowie w trzech terminach dnia 16 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 11 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 9tej z rana, a to na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na 3 także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę. Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 770 zł. a. w. Wadium wynosi 77 zł. a. w. Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w t. s. registraturze. Mikulińce dnia 24 listopada 1876. (1219 1—3) Konkurs L. 289. Celem obsadzenia posady kierownika oddziału pomocniczego przy c. k. podkomisji krajowej regulacji podatku gruntowego w Krakowie, rozpisuje się konkurs do 1 kwietnia 1877 z oznajmieniem, że o tę posadę tylko emerytowani lub czasowo w stanie spoczynku zostający c. k. urzędnicy skarbowi ubiegać się mogą. Jako wynagrodzenie wyznacza się dodatek płatny w miesięcznych ratach z dołu, nieprzenoszący łącznie z pobieraną miesięczną kwotą emerytalną, kwoty sześćdziesięciu złr. a. w. miesięcznie. Starający się o tę posadę winni wnieść swoje udokumentowane podania wraz ze świadectwem zdrowia przed upływem powyższego terminu do Prezydium c. k. podkomisji krajowej regulacji podatku gruntowego w Krakowie na ręce właściwej c. k. władzy skarbowej. Kraków dnia 22 lutego 1877.

(1294) **Ogłoszenie.**

W imieniu Jego Cesarskiej Mości!  
L. 2869. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku e. k. prokuratorji państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 44 czasopisma „Kronika codzienna“ z dnia 24 lutego 1877 pod napisem: „Poezje Herwegha“ w ustępie poczynającym się od słów: „Was gestern Recht war . . . .“ a kończącego się słowami: „ . . . . a sztandarom niemieckim hańba“, zawiera w sobie znamiona zbrodni obrazy członków rodziny cesarskiej z §. 64 u. k., że zatem zarządza przez e. k. Prokuratorję państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Kronika codzienna“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje. Z e. k. sądu krajowego karnego.  
Lwów dnia 28 lutego 1877.

(1228 1—3) **E d y k t.**

L. 381. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia chęć kupienia mających, że w sprawie Seliga Tillingera przeciw leżące majątku Iwana Gulej pto. 11 zł. 50 ct. a. w. odbędzie się tu sprzedaż realności pod l. kon. 282 w Starych Kutach położonej, w 3 terminach a to: na dniu 20 kwietnia, na dniu 24 maja i na dniu 21 czerwca 1877 r. każdego razu o godzinie 10 rano, przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny.

Cena wywoławcza wynosi 35 zł. a. w. wadyum 40 zł. a. w.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 20 sierpnia 1876.

(984 1—3) **E d y k t.**

L. 5853. Na dniu 17 kwietnia, 15 maja i 18 czerwca 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie Josefa Huta, przeciw Mikołajowi Szydło, o 110 zł. w. a., publiczna sprzedaż realności pod l. 39 w Drohojowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 1010 zł., wadyum wynosi 101 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejżenia. Radymno, dnia 31 grudnia 1876.

(1134 1—3) **E d y k t.**

L. 7465. Na dniu 22 maja, 26 czerwca i 1 sierpnia 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi i Helenie Babiakom o 200 zł. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 6 w Baryczy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 350 zł., wadyum wynosi 35 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejżenia.

Radymno dnia 29 października 1876.

(1314 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6841. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi i Dankowi Kaczkowskiom o zapłacenie 228 zł. 77 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 10/19 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 21 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 700 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania. Bliższe warunki licytacji tudzież protokół zastawniczego opisanja i oszacowania można przegladnąć w sądzie.

Z e. k. sądu powiatowego

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1234 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6846. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Maryi i Jackowi Choma, o zapłacenie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 24 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 21 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 600 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania. Bliższe warunki licytacji tudzież protokół zastawniczego opisanja i oszacowania można przegladnąć w sądzie.

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1310 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7069. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Hliwka o zapłacenie 400 zł. a. w. z pn., odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 17 w Bykowie położonego, ciała tabularnego nie ma-

jącego w trzech terminach 27 marca, 1 maja i 5 czerwca 1877 r. o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 800 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania. Bliższe warunki licytacji tudzież protokół zastawniczego opisanja i oszacowania można przegladnąć w sądzie.

Niżankowice 10 lutego 1877.

(1236 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6860. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Hryciowi Ustrzyckim, o zapłacenie 234 zł. 39 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 67/66 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 27 marca, 1 maja i 5 czerwca 1877 r. o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 900 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania. Bliższe warunki licytacji tudzież protokół zastawniczego opisanja i oszacowania można przegladnąć w sądzie.

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1205 1—3) **E d y k t.**

L. 5968. C. k. sąd powiatowy wzywają Szymona Jamelskiego, z miejsca pobytu niewiadomego, aby się do spadku swoich rodziców Iwana Jamelskiego i Maryi Jamelskiej w Wolimichowej zmarłych, w przeciągu roku oświadczył, inaczey sprawa z kuratorem jego Fedorem Moskałem przeprowadzona zostanie.

Baligród 30 października 1876.

(1256 1—3) **E d y k t.**

L. 8197. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Stanisławowi Piotrowskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomego, tudzież jego spadkobiercom z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym, iż wniesiony dnia 11 lutego 1877 nr. 8197 przeciw nim pozew Judy i Mariem Graf, tudzież Jana Nazalewicz i Adama Jana dw. im. Wodzińskiego o uznanie, iż prawo zastawu dla sumy 2693 zł. 15 ct. w. a. zpn. dom. 27, pag. 383 n. 2 on. i dom. 234 pag. 903 n. 2 on. intabulowane zgłasza, i że suma 2693 zł. 15 ct. w. a. ze stanu biernego realności l. 105 383 m. ma być extabulowaną, do pisemnego postępowania zadekretowanemu i ustanowionemu dla pozwałych kuratorowi p. adwokatowi dr. Szwedziemu doręczony został.

Rzeczą więc jest pozwałych albo do ustanowionego kuratora zgłosić się i temuż potrzebnej informacji udzielić, albo innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sądowi donieść, szkodziłoby bowiem z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby musieli.

Z e. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 lutego 1877.

(1153 1—3) **E d y k t.**

L. 1831. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia wierzytelności Gitli Drucker przeciw Stefanowi Moskurze w kwocie 39 zł., dozwołała została publiczna przymusowa licytacja połowy realności włościańskiej w Baliczach podrznych pod nr. 77 położonej, tegoż dłużnika własnej.

Do przedsięwzięcia tej licytacji, wyznacza się trzy terminy, pierwszy na dzień 16 kwietnia 1877, drugi na dzień 14 maja 1877, a trzeci na dzień 18 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym z tem, że na pierwszych dwu terminach połowa tej realności tylko za cenę szacunkową na 265 zł. ustanowioną lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Każdy chęć kupna mający złożyć będzie musiał przed rozpoczęciem licytacji kwotę 27 zł. jako wadyum.

Resztę warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania tej połowy realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

Żurawno 13 września 1876.

(1276 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16535. C. k. sąd obwodowy w Przemyslu, rozpisuje odnosnie do ogłoszonego w sprawie egzekucyjnej Sary Gans przeciw rozbiorowym masom Izaaka i Machli Singierów, a Cyprze Kanner pto 9000 zł. w. a., tudzież galic. banku hipotecznego we Lwowie przeciw tym samym dłużnikom pto 1150 zł. i 150 zł. w. a. w „Gazecie Lwowskiej“ nr. 215, 216 i 217 obwieszczenia z 16 sierpnia 1876 l. 9535 trzeci termin licytacji dla 7/8 części realności pod l. 197 na Błoniu w Przemyslu położonej na dzień 16 kwietnia 1877 godzinie 10 rano, zaś dla realności pod l. 268 na Grabarzach w Przemyslu położonej, z wykluczeniem części gruntu na rzecz Karola Engla intabulowanej, na dzień 23 kwietnia 1877 godzinie 10 rano, pod ułatwiającymi warunkami, w szczególności, że realności te także poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Przemysł 20 grudnia 1876.

(1277 1—3) **E d y k t.**

L. 17697. C. k. sąd obwodowy w Przemyslu jako wekslowy, ogłasza, że na zaspokojenie należyci Marcina Zapaly w kwocie 660 zł. w. a. z przynależnościami zostanie w dniach 12 kwietnia, 14 maja i 7 czerwca

1877, każdym razem o 9 godzinie przed południem w tutejszym gmachu sądowym przeprowadzoną licytacją publiczną realności pod l. 121 w Przemyslu na Zaszaniu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużniczki Antoniny Romankiewiczowej własnej, a składającej się z domu mieszkalnego, gruntów i stodoły.

Cena szacunkowa, a względnie licytacyjna, wynosi 820 zł. w. a., wadyum zaś 82 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemysł 20 grudnia 1876.

(1278 1—3) **E d y k t.**

L. 18489. C. k. sąd obwodowy w Przemyslu, podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze egzekucji prawomocnego wyroku z dnia 31 marca 1876 l. 3433 celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Józefa Wiśniowskiego w kwocie 247 zł. zpn., odbędzie się na dniu 5 kwietnia, dniu 30 kwietnia i na dniu 24 maja 1877 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 187 w Przemyslu na Zaszaniu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Kazimierza Sochackiego własnej, w drodze publicznej licytacji.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na 544 zł. 50 ct. wyprawdzona, wadyum wynosi 55 zł., akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne można przegladnąć w tusądowej registraturze.

Przemysł 17 stycznia 1877.

(1279 1—3) **E d y k t.**

L. 18555. C. k. sąd obwodowy w Przemyslu, podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mortka Froy w kwocie 91 zł. zpn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 88 w Przemyslu na Grabarzach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jana Kanarzynskiego własnej w drodze publicznej licytacji w trzech terminach na dniu 19 kwietnia, na dniu 11 maja i na dniu 11 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym w Przemyslu odbyć się mających.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na 1282 zł. wyprawdzona, zakład wynosi zaokrągloną sumę 130 zł.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemysł 17 stycznia 1877.

(1274 1—3) **E d y k t.**

L. 670. C. k. sąd powiatowy w Turce na podstawie uchwały e. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 30 stycznia 1877 l. 1573, ustanawia dla umysłowo chorego Jonas Dawida kuratora Nuchima Ber Gajera z Turki.

Z e. k. sądu powiatowego.

Turka dn. 14 lutego 1877.

(1112 1—3) **E d y k t.**

L. 6683. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, z życia i miejsca pobytu niewiadomym małżonkom Franciszkowi i Emilii Wentzlow, że Ludwik Stadtmüller wniósł 28 października 1876 r. L. 59215, prośbę o wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego co do wekslu z daty Lwów, 24 kwietnia 1863 r., na 300 zł. a. w. opiewającego, i o pomoc sądową prosił, wskutek czego uchwała z 3 listopada 1876 r. L. 59215, wdrażająca postępowanie amortyzacyjne wydaną została.

Ponieważ miejsce pobytu Franciszka i Emilii małżonków Wentzlow jest niewiadome, preto e. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Szwedzińskiego z substytucją adw. dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się rzeczonych małżonków aby w należytych czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z e. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 9 lutego 1877.

(1259 1—3) **E d y k t.**

L. 10312. C. k. sąd krajowy we Lwowie, jako władza nadkuratelnarna Maurycego Dabsa, na którym z powodu marotrawstwa uchwała z dnia 14 grudnia 1876 l. 67281 kuratele zawieszono, uznaje w myśl przepisów § 273 ust. cyw. Maurycego Dabsa za obłąkanego, co się niniejszym do powszechnej wiadomości z tem oznajmieniem podaje, że dla Maurycego Dabsa p. Dra Filipa Zukra kuratorem ustanowiono.

Z e. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 23 lutego 1877.

(1296) **Ogłoszenie.**

L. 1705. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Żeniów w obrębie e. k. sądu powiatowego w Glinianach położonej, składa się protokół tych docho-

dzeń, arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, sprostowane spisy posiadłości, kopie mapy katastralnej, i protokół parcelowy do powszechnego przejżenia w e. k. sądzie powiatowym w Glinianach.

Zarządy przeciwko prawdziwości arkuszy posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym e. k. sądzie, w dniu 16 marca 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnosnych przeznaczonym także przed tutejszą komisją hipoteczną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisji hipotecznej e. k. sądu powiatowego Gliniany 3 marca 1877.

(1288 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1151. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza że dnia 17 lutego 1877 do L. 1151, Leokadya Opolska wniosła pozew przeciw Janowi Brynkowskiemu o intabulowanie wykreślenia prawa hipoteki sumy 2600 zł. w. w. i 20<sup>1/2</sup> helend. w stanie biernym realności pod Nr. 91/302 w Zbarażu położonej, na rzecz Jana Brynkowskiego intabulowanego wskutek czego do rozprawy termin na 23 marca 1877 o godz. 9 przed południem wyznaczono. Dla pozwanego z życia i miejsca pobytu nieznanego, a w razie śmierci dla tegoż masy nieobjętej lub dla tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanomym spadkobierców, lub pryonabywców, ustanawia się kuratorem pana Wojciecha Koźuchowskiego, i wzywa się powyższych, ażeby temuż kuratorowi potrzebnym do obrony dowodów dostarczyli, lub innego zastępcę ustanowili, i o tem sąd zawiadomili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z nieobecności skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Zbaraż dnia 28 lutego 1877.

(979 2—3) **E d y k t.**

L. 11783/932. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Kniazia Puzynę i Justyna Lubin Spendowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie śmierci, niewiadomych, ich spadkobierców, że z przyczyny wniesionego przeciw nim przez Kornela Lewickiego do l. 11783 pozwu o wyeliminowanie sumy 391 zł. 30 ct. w. a. w tabeli płatniczej dóbr Sokołówka i Choderkowiec z dnia 31 maja 1865 l. 3715 na 70 miejscu lokowanej, kuratorem dla nich adw. Billet ze zastępstwem przez adw. Mijakowskiego ustanowiony został, że preto ich rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacje udzielić, albo innego pełnomocnika sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 31 stycznia 1877.

(1167 2—3) **E d y k t.**

L. 234. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Maryę z Mikulów Passakasową, Jana Mikulę, Gertrudę z Mikulów Chienę, Rozalię z Mikulów Bogdanowiczową, Mikołaja Zadurowicza, Katarzynę z Zadurowiczów Kajetanowiczową, Rypsynę z Zadurowiczów Zacharjasiewiczową, Antoniego Teodorowicza, Teodora Agopsowicza, Antoninę z Teodorowiczów Abgarowiczową, Antoniego Haywas czyli Ajwas, Rypsynę z Czuczawów Tetulową, Rypsynę z Haywasów Michniewiczową, Antoninę z Zacharjasiewiczów Niewadomską, Gertrudę z Passakasów Krzysztofowiczową, Mikołaja Passakasa, Antoninę z Agopsowiczów Ohanowiczową, Maryę z Agopsowiczów Ohanowiczową, Annę z Passakasów Passakas, Jana Teodorowicza, Łukasza Ohanowicza, Kajetana Ohanowicza, Annę z Ohanowiczów Amirowiczową, Barbarę z Czuczawów Kunecową, Jana Krzysztofowicza, Teklę z Krzysztofowiczów Szymanowiczową, Teofilę z Zadurowiczów Słonecką, Rozalię z Aslanów Gatkiewiczową, Kajetana Aslan, Maryę z Aslanów Teodorowiczową, Jana Hołubca, Józefę Marodowiczównę, Rozalię Marodowiczównę, Antoniego Hołubca, Grzegorza Hołubca, Dominika Hołubca, Kajetana Hołubca, Deodata Hołubca, Grzegorza Czuczawę, Rypsynę z Czuczawów Kasprowiczową, Anielę z Teodorowiczów Agopsowiczową, Rozalię z Ohanowiczów Passakas, Annę z Haymasów Mitkiewiczową, Leona Teodorowicza i Antoninę z Czuczawów Krzysztofowiczową, a względnie tychże masy spadkowe i z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Wanda Zadurowiczowa, jako prawnabywczyni Łazarza Zadurowicza z przystąpieniem ostatniego, przeciw nim i innym spadkobiercom sp. Jana Zadurowicza pod dniem 7 lutego 1876 l. 1071 wnieśli pozew o zapłacenie 197 zł. 20 ct. w. a. zpn., na który uchwała z 16 lutego 1876 l. 1071 do postępowania sumarycznego zadekretowanym została.

Wzywa się w końcu wymienionych współpozwałych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi krajowemu dr. Teofilowi Dębickiemu w Kołomyi wcześniej potrzebna informację udzielił, lub ustanowili innego zastępcę, gdyż w przeciwnym razie z zaniechania tego, wyniknąć mogące złe skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Uchwalono w Radzie e. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 31 stycznia 1877.

(1282 2—3) **E d y k t.**  
 L. 541. Głogowski sąd powiatowy po-  
 daje do wiadomości, że dnia 2 kwietnia i 7  
 maja 1877 zawsze o 10 godzinie rano w tu-  
 tejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprze-  
 daż realności pod Nr. 119 w Weryni poło-  
 żona Szczepana Wójtowicza własna, ciału ta-  
 bularne nie stanowiąca na rzecz Jakóba Mi-  
 chałka pto 31 zł. z pu.  
 Cena wywołania 388 zł. 80 ct. wadyum  
 40 zł.

Resztę warunków w sądzie do prze-  
 zrania. Głogów dnia 10 lutego 1877.

(1212 2—3) **E d y k t.**  
 L. 3177. Realność rustykalna Wasyla  
 Juryezuka z Chudykowiec pod l. k. 37/125  
 będzie sprzedana na dniu 20 marca 1877, na  
 dniu 17 kwietnia 1877 i na dniu 15 maja  
 1877 każdym razem o 10 godzinie z rana,  
 za dług c. k. uprz. banku włościańskiego we  
 Lwowie 300 zł. w. a.

Warunki licytacyjne leżą w aktach.  
 Z c. k. sądu powiatowego  
 Mielnica 23 czerwca 1875.

(1173 2—3) **E d y k t.**  
 L. 2480. C. k. sąd krajowy we Lwowie  
 niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Szu-  
 lim i Chane małżonkowie Neuwelt właściciele  
 realności pod l. 34 we Lwowie przeciw Sa-  
 lomonowi Kohen Jollesowi i c. k. Prokuro-  
 ryi skarbu o wykreślenie ze stanu biernego  
 realności nr. 514<sup>3/4</sup> we Lwowie zaintabulo-  
 wanej Dom. 7 p. 63 n. 6 on. wierzytelności  
 55<sup>1/2</sup> 8 złp. czyli 998 złp. wraz z nadcięża-  
 nem Dec. Tom. 16 p. 465 n. 1 on. uwido-  
 cznionym dnia 13 stycznia 1877 do l. 2480  
 pozew wniosli, który wpiery pozwany do  
 rąk kuratora do wniesienia obrony do dni  
 90 uchwałą z dnia dzisiejszego doręczony  
 został.

Do zastępowania pierwpozwanego Salo-  
 mona Kohen Jollesa z życia i miejsca poby-  
 tu niewiadomego na tegoż koszt i szkodę  
 mianuje się adw. Klemensiewicza z zastęp-  
 stwem adw. dr. Bobownika kuratorem, z któ-  
 rym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej  
 dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się  
 zapozwanego, aby w należytm czasie osobi-  
 ście stanął, lub potrzebne tytuły prawne u-  
 stanowionemu zastępcy udzielił, lub innego  
 zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem  
 stosownych do obrony środków użył, gdyż  
 wynikające z zaniedbania skutki sam sobie  
 przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

(1316 2—3) **Ogłoszenie.**  
 L. 6837. C. k. sąd powiatowy w Ni-  
 żankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu  
 kredytowego włościańskiego przeciw Ewie  
 Makar o zapłacenie 222 zł. 92 ct. w. a. z pn.  
 odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa  
 włościańskiego pod Nr. 117 w Gdeszycach  
 położonego, ciała tabularnego niemającego, w  
 trzech terminach 20 marca, 24 kwietnia i  
 22 maja 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 700 zł. w. a.  
 Zakład wynosi 10% sumy wywołania  
 Blizsze warunki licytacji tudzież proto-  
 kół zastawniczego opisanie i oszacowania mo-  
 żna przegladnac w sądzie.

Niżankowice, 2 lutego 1877.

(1231 2—3) **Ogłoszenie.**  
 L. 6843. C. k. sąd powiatowy w Ni-  
 żankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu  
 kredytowego włościańskiego przeciw Stefano-  
 wi Karpa o zapłacenie 300 zł. w. a. z pn.  
 odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa  
 włościańskiego pod Nr. 63 w Gdeszycach  
 położonego, ciała tabularnego niemającego w  
 trzech terminach 21 marca, 25 kwietnia i  
 23 maja 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 700 zł. w. a.  
 Zakład wynosi 10% sumy wywołania.  
 Blizsze warunki licytacji tudzież proto-  
 kół zastawniczego opisanie i oszacowania mo-  
 żna przegladnac w sądzie.

Niżankowice, 2 lutego 1877.

(1232 2—3) **Obwieszczenie.**  
 L. 6844. C. k. sąd powiatowy w Ni-  
 żankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu  
 kredytowego włościańskiego przeciw Lukaszowi  
 Kuniec, o zapłacenie 89 zł. 19 ct. w. a. z pn.  
 odbędzie się publiczna sprzedaż gospodar-  
 stwa włościańskiego pod Nr. 36/27 w  
 Gdeszycach położonego, ciała tabularnego nie-  
 mającego w trzech terminach 21 marca, 25  
 kwietnia i 23 maja 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 800 zł. w. a.  
 Zakład wynosi 10% sumy wywołania.  
 Blizsze warunki licytacji tudzież proto-  
 kół zastawniczego opisanie i oszacowania mo-  
 żna przegladnac w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego  
 Niżankowice, 2 lutego 1877.

(1313 2—3) **Obwieszczenie.**  
 L. 6836. C. k. sąd powiatowy w Ni-  
 żankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu  
 kredytowego włościańskiego przeciw Antonie-  
 mu Makar o zapłacenie 143 zł. 88 ct. w. a.  
 z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodar-  
 stwa włościańskiego pod Nr. 57/41 w  
 Gdeszycach położonego, ciała tabularnego nie-  
 mającego w trzech terminach 20 marca, 24  
 kwietnia i 22 maja 1877 o godzinie 10 z rana.  
 Cena wywołania będzie 500 zł. w. a.  
 Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Blizsze warunki licytacji tudzież proto-  
 kół zastawniczego opisanie i oszacowania mo-  
 żna przegladnac w sądzie.

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1283 2—3) **Obwieszczenie.**  
 L. 2442. W c. k. sądzie powiatowym  
 Myślenickim odbędzie się dnia 20 marca i  
 12 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 przed po-  
 łudniem publiczna licytacja celem przymuso-  
 wy sprzedaży realności pod l. 289. w Myśle-  
 nicach położonej z gruntem objętości 4 morgów  
 1314 sążni na zaspokojenie sumy 100  
 zł. z pp. Dawidowi Korngutowi od Piotra  
 Wierciaka przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi  
 1000 zł. wadyum 100 zł.  
 Za niższą cenę się nie sprzedą.

Blizsze warunki, akt oszacowania i wy-  
 ciąg hipoteczny można przejrzec w registra-  
 turze sądowej.  
 Myślenice 30 stycznia 1877.

(1326 2—3) **Obwieszczenie.**  
 L. 2460. Celem zabezpieczenia budowli za-  
 chowawczych w r. 1877 a ewentualnie i w la-  
 tach 1878 i 1879 wykonać się mających na  
 gościńcach państwowych w obrębie budowni-  
 czym przemyskim, odbędzie się w dniu 26  
 marca b. r. o godzinie 12 w południe w c.  
 k. Starostwie w Przemyśle licytacja przez  
 składanie pisemnych ofert.

Kwota fiskalna robót wykonać się ma-  
 jących na gościńcach tych w r. 1877 wynosi:  
 1. na trakcie przemyskim 3833 zł. 29 ct.  
 2. " " dobromilskim 2801 zł. 83<sup>1/2</sup> ct.  
 3. " " podtarzańskim 925 zł. 34<sup>1/2</sup> ct.  
 Razem . . . 7560 zł. 47 ct

Blizsze warunki tego przedsiębiorstwa  
 dotyczące, przejrzane być mogą w wymienio-  
 nem c. k. Starostwie, gdzie także oferty, na-  
 leżycie ułożone z wyraźną cyframi i literami  
 ceną zaopatrzone marką stemplową na  
 50 ct. a. w. i wadyum wynoszącą 5%  
 kwoty fiskalnej, w gotówce lub w papierach  
 publicznych według kursu obliczyć się ma-  
 jących, przed wyżej oznaczonym terminem  
 składane być mają. Oferty nie ułożone wed-  
 ług przepisów lub też opóźnione nie będą  
 uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa  
 Lwów dnia 2 marca 1877.

(1286 2—3) **E d y k t.**  
 L. 6094. C. k. sąd powiatowy w Sta-  
 rejsoli przedsięwzięcie na dniu 20 kwietnia  
 18 maja i 1 czerwca 1877, każdym razem o  
 godzinie 10 rano egzekucyjną licytację real-  
 ności gruntowej l. k. 7513 w Brześciach  
 położonej Iwana Buczek własnej, celem za-  
 spokojenia sumy 95 zł. 92 ct. zakładu kre-  
 dytowego włościańskiego.

Cena wywołania 400 wadyum 40 zł.  
 Resztę warunków można w tutejszym  
 sądzie przejrzec.  
 Starasól 13 grudnia 1876.

(1300 2—3) **E d y k t.**  
 L. 178. C. k. sąd powiatowy w Białej  
 ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wie-  
 rzytelności Białskiej kasy oszczędności w ilości  
 2300 zł. w. a., przedsięwzięcie przymusową  
 sprzedaż połowy realności pod Nr. 144 dawn.,  
 220 now. w Lipniku położonej, do małole-  
 tniego Augusta Erdmana Frischa należącej,  
 w dniu 22 marca i 26 kwietnia 1877 r., za-  
 wsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 4042  
 zł. 30<sup>1/2</sup> ct., poniżej której realność ta na po-  
 wyższych terminach sprzedana nie będzie.  
 Wadyum wynosi 405 zł.

Resztę warunków licytacji i wyciąg hi-  
 poteczny przejrzec można w registraturze  
 sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli  
 ustanowiony Dr. Eisenberg adwokat w Białej.  
 Biała dnia 10 lutego 1877.

(1149 3—3) **E d y k t.**

L. 19792. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie  
 rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia preten-  
 syi Tarnowskiego domu komisowego banku  
 galicyjskiego dla handlu i przemysłu pod  
 firmą Kaczkowski et S. Żaba jako prawona-  
 bywey Dr. Ludwika Pietrzyckiego przeciw  
 p. Paulinie Schwanda w kwocie 7000 zł. z  
 przynależnościami, egzekucyjną sprzedaż przez  
 publiczną licytację części dóbr Lichwin, „dwór  
 górny“ zwanych w Tarnowskim starostwie  
 położonych według Dom. 502 pag. 213 n.  
 36 haer. p. Pauliny Schwanda własnych na  
 mocy uchwały z dnia 28 maja 1874 l. 10166  
 dozwolona, która to sprzedaż odbędzie się  
 w tutejszym sądzie obwodowym w dwóch  
 terminach na dniu 16 kwietnia i 14 maja  
 1877, każdym razem o godzinie 10 przedpo-  
 łudniem pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość sza-  
 cunkowa w kwocie 31458 zł. 36<sup>1/2</sup> ct. poni-  
 żej której dobra te na powyższych dwóch  
 terminach sprzedane nie będą.
2. wadyum wynosi 3146 zł. w gotówce  
 lub w publicznych obligacjach według kursu  
 obliczonych.
3. Nabywca obowiązany jest 1/3 część  
 ceny kupna w 30 dniach po prawomocności  
 uchwały akt licytacji zatwierdzającej, resztu-  
 jącej zaś 2/3 części ceny kupna w 30 dniach  
 po doręczeniu tabeli płatniczej złożyć w go-  
 tówce do depozytu sądowego, i od 2/3 części

ceny kupna od czasu odebrania fizycznego  
 posiadania dóbr, aż do złożenia do depozytu  
 6% odsetki opłacać. Reszta warunków licy-  
 tacyjnych, ekstrakt tabularny, i akt oszacowa-  
 nia w registraturze przejrzane być mogą.

W razie nie sprzedania tych dóbr na  
 powyższych dwóch terminach zostaje termin  
 do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych  
 na dzień 15 maja 1877 o godzinie 10 przed-  
 południem wyznaczony.

O tem zawiadamia się chęć kupna ma-  
 jących, oraz tych wierzycieli, którzyby po  
 dn. 22. listopada 1876 do tabuli weszli, lub  
 którymby uchwala licytacyjna lub inna za-  
 pasze mająca na czas doręczoną nie była z tem  
 nadmieniem, że dla tych wierzycieli kurator w  
 osobie p. adw. Dra p. Stojałowskiego z sub-  
 stytucją p. adw. Dr. Jarockiego poprzednio  
 ustanowiony został.

Ponieważ następnie zahipotekowany wie-  
 rzyciel Dr. Roman Schuster z życia i miej-  
 scu pobytu nie jest wiadomy, przeto usta-  
 nawia c. k. sąd obwodowy dla niego p. Dr.  
 Stojałowskiego ze substytucją; p. adw. Dr.  
 Jarockiego, zawiadamiając go o tem w drodze  
 obwieszczenia.

Tarnów 25 stycznia 1877.

(1019 3—3) **E d y k t.**  
 L. 2344. C. k. sąd krajowy w Krakowie  
 zawiadamia niniejszym edyktem Herschla  
 Bassera z miejsca pobytu niewiadomego, a w  
 razie tegoż śmierci dla tegoż z życia i miejsca  
 pobytu niowiadomych spadkobierców, że prze-  
 niemu Dr. Leopold Daniecki wniósł pod dn.  
 26. stycznia 1877 l. 2344 pozew o extabula-  
 cję z stanu biernego realności pod l. 138  
 gm. VI (314 Dz. VIII) w Krakowie w poz.  
 n. 1 on. intabulowanej sumy 324 złp. z ubo-  
 cznemi zobowiązaniami, w załatwieniu któ-  
 rego to pozwu do wniesienia pisemnej obro-  
 ny wyznaczony został termin 90 dni.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest  
 wiadomem, przeto sąd w celu zastępowania  
 go na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutej-  
 szego adwokata Korczyńskiego z zastępstwem  
 adwokata Dr. Wilkosza kuratorem nieobecnego  
 ustanowił, z którym spór wytoczony według  
 ustawy postępowania sądowego w Galicyi ob-  
 wiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem po-  
 zwanemu, aby potrzebne dokumenta usta-  
 nowionemu dla niego zastępcy udzielił,  
 lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem  
 c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszel-  
 kich możebnych do obrony środków prawnych  
 użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe  
 z zaniedbania skutki sam sobie przypisać  
 musiał.

Kraków, dnia 1 lutego 1877.

(871 3—3) **E d y k t.**  
 L. 3294. C. k. sąd krajowy w Krakowie  
 zawiadamia niniejszym edyktem, p. Helenę  
 hr. Dzieduszycką, że przeciw niej p. Jadwiga  
 Wolańska wniosła pozew de praes. 6 lutego  
 1877 l. 3294, o zapłacenie sumy wekslowej  
 2950 złr. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu  
 którego nakaz zapłaty na dniu 9 lutego  
 1877 l. 3294 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwaney Heleny  
 hr. Dzieduszyckiej nie jest wiadomem, przeto  
 c. k. sąd w celu zastępowania pozwaney na  
 koszt i niebezpieczeństwo jej, tutejszego adw.  
 Rydzowskiego z substytucją adw. Sty-  
 cznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z któ-  
 rym spór wytoczony według ustawy o po-  
 stępowaniu wekslowem przeprowadzonym  
 będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem po-  
 zwaney, aby albo sama stanęła, lub też potrze-  
 bne dokumenta ustanowionemu dla niej za-  
 stępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie  
 wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w o-  
 góle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony  
 środków prawnych użyła, w razie bowiem  
 przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki  
 sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 9 lutego 1877.

(1280 3—3) **Obwieszczenie.**  
 L. 126 Jego Excelencya Prezydent wyższego  
 sądu krajowego zamianował reskryptem z d.  
 1 lutego 1877 l. 1032 na mocy §. 301 post.  
 karn. dla drugiej zwyczajnej kadencji sądu  
 przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym  
 w Żłoczowie przewodniczącym prezydenta te-  
 goż sądu Ignacego Zborowskiego, a zastępcami,  
 przewodniczącym radców Karola Pogliesa, Mo-  
 desta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza,  
 Faustyna Jahnera i Władysława Samolewicza.

Druga zwyczajna kadencya sądu przy-  
 sięgłych rozpoczyna się 30 kwietnia 1877, o  
 godzinie 9 przed południem. Co się niniejszem  
 podaje do publicznej wiadomości.

Z prezydium c. k. sądu obwodowego  
 Żłoczów d. 1 marca 1877.

(1252 3—3) **E d y k t.**  
 L. 8707. C. k. sąd powiatowy w No-  
 wymtargu zawiadamia nieobecnego i z miej-  
 sca pobytu niewiadomego Jakóba Stanka, że  
 w dniu 16 kwietnia 1873 umarł w Maruszy-  
 nie jego ojciec Jakób Stanek pozostawiając  
 kodycylnarę rozporządzenie ostatniej woli, i  
 wzywa zarazem nieobecnego, aby w przecią-  
 gu roku od daty ogłoszenia niniejszego edy-  
 ktu do sądu się zgłosił i deklarując do spad-  
 ku złożył, w przeciwnym bowiem razie po-  
 stępowanie spadkowe po jego ojcu Jakóbie  
 Stanku ze zgłaszającymi się spadkobiercami

i z ustanowionym dlań kuratorem, Józefem  
 Stramą przeprowadzone zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego  
 Nowy targ dnia 26 grudnia 1876.

(985 3—3) **E d y k t.**  
 L. 6085. Na dniu 19 marca, 23 kwiet-  
 nia i 23 maja 1877 r., każdym razem o  
 godz. 10tej z rana, na trzecim terminie za ja-  
 ką bądź cenę, odbędzie się sądzie tutejszym,  
 w sprawie Grzegorza Zaleszczaka przeciw Mi-  
 chałowi Zaleszczakowi o 165 złr. publiczna  
 sprzedaż realności pod l. 58 Solśnicy położo-  
 nej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do  
 dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 245 zł. wadyum wy-  
 nosi 25 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warun-  
 ki licytacyjne są w registraturze do prze-  
 zrania.

Radymno 28 października 1876.

(1186 3—3) **E d y k t.**  
 L. 1453. C. k. wyższy sąd krajowy  
 lwowski podaje, w myśl ustawy z dnia 25  
 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej  
 wiadomości, że wskutek prośby Piotra i Ma-  
 gdaleny Spaczyńskich o utworzenie nowego  
 ciała tabularnego w Przemyśle na Zasanu  
 pod l. k. 271 w przemyskim pow. sądowym,  
 i w tamtejszej gminie podatkowej położonej,  
 składającej się z domu mieszkalnego pod Nr.  
 271, tudzież z gruntu, rozległości 304<sup>1/2</sup> sąż.  
 3 stóp i 10 cali, pod l. top. 2406 położonego  
 graniczącej na południe z gościńcem rzado-  
 wym, na zachód z realnością Józefa Kupfera,  
 na północ z realnością Jana Broczkowskie-  
 go, a na wschód z realnością Antoniego  
 Kudyk — ces. król. sądowi obwodowemu  
 w Przemyśle poleconem zostało, ażeby tenże  
 wygotował projekt utworzyć się mającego ciała  
 tabularnego, który to projekt w tymże c. k.  
 sądzie obwodowym przejrzany być może,  
 a od dnia 1 maja 1877 r. za księgę grun-  
 tową uważany będzie, równie oznajmia się,  
 że od dnia 1 maja 1877 r. począwszy, nowe  
 prawa własności, zastawu, i inne prawa hipote-  
 czne na wyżej opisanej nieruchomości, jako no-  
 we ciała tabularne, do księgi gruntowej wcią-  
 gnąć się mającej, tylko przez wpis do księ-  
 gi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych  
 przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd  
 krajowy wszystkich, którzyby:

- a) na zasadzie praw, przed dniem otwar-  
 cia tego nowego ciała tabularnego nabytych,  
 domagali się zmiany wpisanych tamże sto-  
 sunków własności i posiadania, bez różnicy,  
 czy zmianą tą przez dopisanie, odpisanie lub  
 przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia  
 nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecz-  
 nych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.
- b) już przed dniem otwarcia nowego  
 ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub  
 na jej częściach, nabyli prawa zastawu, słu-  
 żebności, lub inne prawa do wpisu hipotecz-  
 nego przydatne, o ile prawa te, jako należące  
 do dawniejszego stanu biernego, wpisane być  
 mają, a przy założeniu nowego ciała tabu-  
 larnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k.  
 sądzie obwodowym w Przemyśle swoje oznaj-  
 mienie od dnia 31 lipca 1877 r. tem pewnie  
 wniosli, ileż w przeciwnym razie utracą  
 prawo popierania oznajmić się mających  
 roszczeń przeciw osobom trzecim, które na  
 mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej  
 księdze gruntowej zawartych, prawa hipote-  
 czne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku  
 zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że  
 prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej,  
 już do użytku służyć nie mającej, lub z za-  
 łatwienia sądowego widocznem jest, lub że  
 jakie podanie stron, odnoszące się do tego  
 prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież  
 że restytucya lub przedłużenie powyższego  
 terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 stycznia 1877.

**Doniesienia prywatne.**

L. 19. (1319)

**Obwieszczenie**

którem podaje się do wiadomości, iż  
 na dniu 13 marca 1877 r. o godzi-  
 nie 10tej z rana odbędzie się w urzę-  
 dzie gminnym dobrowolna licytacja  
 wydzierżawienia na rok jeden wzglę-  
 dnie na lat trzy propinacyi gminnej  
 miasta Jaryczowa nowego.

Cenę wywołania ustanawia się  
 na 600 zł. a. w.

Pisemne oferty będą tylko do roz-  
 poczęcia ustnej licytacji przyjmowane.  
 Oferent, jakoteż ustnie licytować  
 chęć mający, winien złożyć wadyum  
 15% wywołania ceny czynszu t. j.  
 900 złr. austr. wal.

Warunki licytacyjne mogą być w  
 godzinach urzędowych w urzędzie  
 gminnym przejrzane.  
**Od Zwierzchności gminnej**  
**Jaryczów nowy, 28 lutego 1877.**

# DOM

bankowo- i komisowo-handlowy  
Aleksandra Mieczysława Orłowskiego  
we Lwowie, ul. Ormiańska l. 23,  
dostarcza na dobra ziemskie i realności miejskie  
pożyczki hipoteczne  
zajmuje się sprzedażą dóbr ziemskich, folwarków,  
realności, lasów, jakoteż zboża i chlunielu;  
wydzierżawianiem dóbr i folwarków, zamianą  
dóbr na domy. (1350 1-15)

W Administracji  
„Gazety Lwowskiej“  
nabyć można po cenie:  
2 zł. 60 ct.  
**Szematyzm**  
Królestwa Galicyi i Lodmeryi  
z Wielk. Księstwem Krakowskiem  
na rok 1877.

Po niższych cenach  
**HERBATA karawanowa**  
w oryginaln. paczkach  
z Moskwy, firmy: Popowych,  
za funt zł. dawniej 3.20 3.50 4.— 4.40 5.— 6.— 8.— 10.—  
teraz 3.08 3.28 3.60 4.— 4.60 5.40 7.20 9.—  
poleca **A. Popławski**  
(1196 2) LWÓW, ulica Hetmańska Nr. 6.

**TŁUSZCZ amerykański**,  
chroniący wszelkie skóry i obowie  
od wilgoci i zaschnięcia,  
za pół kilo 75 ct. bez puski,  
**A. Popławski**, Lwów, Hetmańska n. 6.  
(1195 2-7)

## Na sprzedaż

Realność pod l. 74<sup>1</sup>/<sub>4</sub> droga wulecka we Lwowie,  
z murywanym dworkiem i ofieynami piętrowemi,  
zawierającemi 30 pokoi i 10 kuchni, przytem  
ogród owocowy i warzywny przeszło trzy morgi  
mierzący, z oranżeryą i obszerną lodownią  
murywaną.  
Bliższa wiadomość u adwokata dr. **Teobalda**  
**Semilskiego**. (559 11-10)

Przestroga.  
Nasze  
ces. król. uprzyw.

nagrodą uwiecznione instrumenta muzyczne  
**„OCARINA“**  
naśladowane bywają od pewnego czasu i wychwalane  
w dziennikach przez wiedeńskie firmy jako prawdziwe.  
Na żądanie kilku powag w zawodzie muzycznym  
i ludzi fachowych, przestrzegamy niniejszem P. T. Pu-  
bliczność we własnym jej interesie przed zakupnem  
wychwalanych z innych stron tak zwanych „Ocarina“,  
które co do jakości i nader czystego głosu, porównane  
być nie mogą z naszymi c. k. uprzyw. prawdziwymi  
instrumentami włoskimi Ocarina.

Każdy nie będący nawet muzykiem, może już, po  
upływie jednej godziny ćwiczeń, grać najpiękniejsze  
kawałki na naszym c. k. uprzyw. instrumencie muzy-  
cznym **Ocarina**, który kosztuje:  
Nr. I. II. III. IV. V. VI. VII.  
złr. 1. 1.50. 2. 2.50. 3. 4. 4. 5.  
Ocarina strojona do akompaniamentu z fortepia-  
nem kosztuje złr. 3.25.  
Drukowany i łatwo zrozumiały przepis dajemy  
do każdej sztuki gratis. — C. k. uprzyw. prawdziwe  
włoskie **Ocarina** dostać można w składzie pod nazwą  
**Italienisches Musikinstrumenten-Depot,**  
**Wien, Burggring, 3.**

Prosimy uwzględnić! Każda sztuka  
naszej prawdziwej **Ocariny** jest zaopatrzona w c. k.  
patent. Wszystkie z innych stron zalecane, naśladowane  
i nieuprzywilejowane **Ocariny** sprzedajemy po 50 ct.  
od sztuki; hurtownie znacznie taniej. Zamówienia z pro-  
wincyi szybko za pobraniem pocztowem. Sprzedający  
otrzymują rabat. (1177 2-7)

Brukowanie Asfaltem naturalnym.

## The Neuchatel Asphalte Company (Limited)

LONDYN.

Filie: w Amsterdamie, Brukseli, Berlinie, Budapeszcie,  
w Wiedniu, Gizeastrasse 6.

Jedynie koncesyonowane Towarzystwo osławionych kopalń asfaltowych  
**Val de Travers** (w Szwajcaryi)

przyjmuje brukowanie ulic, chodników, dziedzińców, zajazdów, kurytarzy  
i t. p. asfaltem naturalnym z „Val de Travers“.

Komisya z grona radnych miasta Wiednia podniosła w swem sprawozdaniu, z uwagi na korzy-  
stne ocenienie tego bruku, że, ponieważ w przeciągu jednego roku nie okazało się znaczne zużycie  
takowego, sposób brukowania tym asfaltem w ogóle poleconym być zastąpił. (Protokół do l. 80280,  
z dnia 16 maja 1873.) (1079 6-6)

Świadczenie urzędowe:

Na żądanie Towarzystwa „Neuchatel Asphalte Company“ (Limited) zatwierdza się niniej-  
szem, że uskutecznił przez to Towarzystwo w kilku ulicach i miejscach miasta i od trzech lat  
istniejący bruk chodników z **Asphalte-Coulé**, jak niemniej uskutecznił bruki ulic z **Asphalte-Comprimé**,  
tak że względu na trwałość i trwałość, jako też ze względu na czystość i piękność za-  
pełnie odpowiada i że asfalt ten szczególnie stosownym i wyborym jest do brukowania chodników.  
Dan, w Buda-Peszie na odbytem posiedzeniu król. magistratu miasta dnia 9 października 1875.  
**Buda-Peszt, dnia 27 października 1875. Karol Gerloczy, m. p. wice-burmistrz.**

Zastępca firmy we Lwowie: pan **Arnold Werner**.

## Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza

### Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny

zaprasza interesowanych, według §. 59 statutu, na  
trzecie zwyczajne

## Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we środę dnia 9 maja b. r. w lokalnościach  
„Domu Narodnego“ o godzinie 4 popołudniu.

Przedmioty obrad:

1. Przedłożenie rachunków i bilansu za rok 1876.
2. Podział czystego zysku według §. 66 statutu.
3. Sprawozdanie o uchwalonej na I. i II. walnem Zgromadzeniu  
zmianie statutu i odnośne wnioski Rady zawiadowczej.

Lwów, dnia 7 marca 1877.

Rada zawiadowcza.

(1331 1-2)

NOWY SKŁAD MEBLI.

## Handel Mebli

materyj na meble, luster, pajaków, dywanów, sukna na  
podłogi, karniszów do okien, kutasów i rozetek do firanek  
i t. d. i t. d.

Utrzymujemy na składzie wszelkiego rodzaju meble obite i nieobite,  
garnitury do sypialni i jadalni, toalety, biura, stoliki do kart, do roboty  
i do czytania; wybór mebli żelaznych, t. j. łóżka, łóżeczka, kołyski, kanapy,  
krzeselka, stoliki do ogrodu — i dobór mebli z drzewa gjetego.

W zakresie interesu naszego wchodzące zamówienia na roboty stolarskie, tapicer-  
skie i szmuklerskie przyjmujemy i jak najdokładniej załatwiamy.

Ceny nasze są stałe i bardzo umiarkowane.

Polecając nasz handel szanownym względem, i prosząc o łaskawe zamówienia,  
zostajemy z głębokim szacunkiem i poważaniem

**Rudolf Schön i Edward Scholz**  
LWÓW, plac Maryacki, Hotel Langa, w ofieynach na prawo.

NOWY SKŁAD MEBLI.

(852 4-4)

Pierwsza Węgiersko-galicyjska kolei żelazna.



L. 1485.

## Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu 1 marca r. b. w przytomności c. k.  
notaryusza wylosowaniu obligów pierwszorzędnych Pierwszej  
węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej wyciągnięte zostały Nr.  
od 87001 do 87120 włącznie jedną seryą objęte.

Imienna wartość tych obligów pierwszorzędnych zostanie  
spłaconą począwszy od 1 września 1877 r. za złożeniem ori-  
ginalnych obligów i wszystkich do nich należących po tym dniu  
płatnych kuponów wraz z talonem.

Z dniem 1 września 1877 r. ustaje wszelkie dalsze opro-  
centowanie wyż wymienionych obligów, dlatego też wartość  
kuponów po tym dniu płatnych, któreby od obligów odejęte  
były, od kapitału spłacić się mającego potrąconą zostanie.

Następujące przy losowaniach w roku 1873, 1874, 1875  
i 1876, wyciągnięte obligi pierwszorzędne dotąd ~~jeszcze nie są~~  
spłacone a mianowicie:

**Z roku 1873:**

Nr. 79501, 79505, 79519—79554, 79560, 79561, 79576  
— 79580 i 79592 — 79597.

**Z roku 1874:**

Nr. 1025, 1026, 1035 — 1037, 1043 — 1047, 1056 —  
1060, 1063, 1066, 1092 i 1101 — 1103.

**Z roku 1875:**

Nr. 63016, 63020, 63021, 63029, 63101 — 63105,  
63107 i 63109.

**Z roku 1876:**

Nr. 78001 — 78006, 78009, 78013, 78018 — 78020,  
78024, 78026 — 78029, 78051, 78056, 78067 — 78071,  
78073 — 78075, 78087, 78088, 78106, 78110 — 78112 i 78114.

Wiedeń, dnia 1 marca 1877.

(1260 2-3)

Od Rady Zawiadowczej.

C. k. uprz.  
Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

L. 1699.

(1291 2-2)

## Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 15 marca 1877 r. należytości  
od przewozu osób na kolei łączącej Podwoleczyska-  
Woleczyska wynosić będą za każdy bilet:

w I szej klasie 28 kopiejek,

w II szej „ 23 „

w III szej „ 13 „

Należytości zamieszczone w taryfie (osobowej) lo-  
kalnej z dnia 1 września 1876 roku, tracą ważność  
w tymże samym dniu.

Wiedeń, w miesiącu lutym 1877 r.

Generalna Dyrekcyja.